

gazeta policyjna

Rok XV • Nr 17 • 2 V 2004 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Niech prawo zawsze prawo znaczy



Przełomem w myśleniu o terroryzmie był 11 września 2001 r. Walące się wieże World Trade Center w Nowym Jorku stały się smutnym symbolem nowego stulecia. USA wypowiedziały wojnę swoim wrogom, z przywódcą Al Kaidy Osamą bin Ladenem na czele. W Europie „11 września” zdarzył się w marcu 2004 r., dokładnie 2,5 roku po wydarzeniach w Stanach Zjednoczonych.

Deklaracja w sprawie Zwalczania Terroryzmu

Paweł Ostaszewski

Wspólna sprawa

Seria zamachów w Madrycie pokazała, że również Europejczy nie mogą czuć się bezpiecznie. Do tej pory mieszkańcy Starego Kontynentu z rąk międzynarodowych terrorystów ginęli poza jego granicami: na Bali, w Tunezji, Maroku, Turcji czy podczas działań wojennych w Afganistanie i Iraku. 11 marca br. eksplozje w madryckich pociągach pociągnęły za sobą śmierć ok. 200 osób. Europa przecierała ze zdumienia oczy.

Deklaracja

Od dłuższego czasu politycy Unii Europejskiej dowodzili nieskuteczno-

ści polityki USA w zwalczaniu terroryzmu.

– Ostatnie straszne dni pokazały, że recepta amerykańska na wojnę z terroryzmem nie była dobra – powiedział w jednym z wywiadów, kilka dni po zamachach w Madrycie, przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi. – Zagrożenie terroryzmem jest dziś o wiele większe niż rok temu, gdy USA rozpoczynały wojnę w Iraku.

Wśród europejskich przywódców nie było jednak zgodności, jakie drogi najszybciej doprowadzą do opanowania problemu. Wysuwane ze strony Austrii, a potem także Belgii koncepcje, aby powołać wspólną euro-

pejską agencję wywiadowczą, spaliły na panewce. Jednocześnie w wywiadach dla mediów europejscy politycy namawiali do rozwiązań dyplomatycznych, szczególnie mocno apelowali o zakończenie konfliktu na Bliskim Wschodzie, który jest główną przyczyną rozwoju rozmaitych organizacji terrorystycznych.

Poza tym Francja opowiadała się np. za zacieśnianiem współpracy stricte europejskiej, Niemcy natomiast optowały za jej poszerzeniem o kontakty transatlantyckie. Efektem kompromisu wypracowanego przez ministrów właściwych do spraw wewnętrznych i sprawiedliwości stały się

wytyczne wyznaczające strategię i kierunki zmian w walce z terroryzmem. Założenia przyjęte w trybie pilnym przez Radę Unii Europejskiej po zamachach w Hiszpanii staną się podwalinami konkretnych rozwiązań wprowadzanych w życie przez odpowiednie komórki. Rangę tego dokumentu podnieśli kilka dni później szefowie państw uczestniczących w szczycie europejskim w Brukseli. 25 marca br. deklarację tę przyjęła Rada Europejska.

Ponieważ Polska wchodzi właśnie w strukturę UE, Deklaracja w sprawie Zwalczania Terroryzmu dotyczy także naszych służb.

Solidarność

W pierwszym zdaniu deklaracji Rada Europejska wyraża współczucie „dla ofiar, ich rodzin i narodu hiszpańskiego”. W załączeniu do dokumentu zawarta jest odrębna Deklaracja Solidarności w Obliczu Zagrożenia Terroryzmem. Powołując się na klauzulę solidarnościową, zamieszczoną w art. 42 projektu Konstytucji Europejskiej państwa członkowskie, ale także te dopiero do unii przystępujące, zapowiedziały wspólne działania w wypadku ataku terrorystycznego na jedno z nich. Mają być użyte wszelkie dostępne środki, łącznie z wojskowymi.

Deklaracja w sprawie Zwalczania Terroryzmu powstała pod wpływem wydarzeń hiszpańskich, odwołuje

cd. na str. 4

■ Profesjonalnie traktować ofiary



Rozmowa z prof. dr. hab. Zbigniewem Izdebskim

str. 3

■ Szefowa



Ml. insp. Anna Pobiedzińska jest szefową bardzo lubianą i cenioną przez swoich podwładnych

str. 6

■ Gorlice



- Odliczanie przed przeprowadzką
- Policja nie jest sama

str. 8-9

■ Program edukacyjny Polska Policja w UE



Fundusze przedakcesyjne wykorzystywane przez Policję

str. 10

■ Prawo i praktyka

Z ujęciem osoby też problem

str. 13



zdj. Paweł Ostaszewski

Na pięć minut przed godziną „0”

Szczyt Europejskiego Forum Ekonomicznego tuż, tuż. Gdy ten numer „Gazety Policijnej” trafi do rąk Czytelników, obrady będą już trwały. Miasto i odpowiednie służby zapewniają, że przygotowania do EFE przebiegły zgodnie z założeniami.

Działają już sztab policyjny, a funkcjonariusze przeszli na dwunastogodzinny system służby. Codziennie odbywają się ćwiczenia policyjnych pododdziałów.

Koordynatorem działań wszystkich służb będzie podczas szczytu wojewoda warszawski Leszek Mizielinski. W skład zespołu koordynującego weszli także: Zenon Sobojko – dyrektor wojewódzkiego zespołu kryzysowego, koordynator zespołów: prawnego, ds. cudzoziemców i kontaktów ze starostami, Władysław Stasiak – wiceprezydent Warszawy, podczas szczytu odpowiedzialny będzie za służby miejskie, nadinsp. Ryszard Siewierski – komendant stołecznej Policji, odpowiedzialny za koordynację sił policyjnych, Aurelia Ostrowska – dyrektor Biura Polityki Zdrowotnej Urzędu Miasta, odpowiadająca za służby medyczne i Wiesław Leśniakowicz – komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, który będzie koordynował działania strażackie. Przy zespole koordynacyjnym funkcjonować ma grupa ds. cudzoziemców, która będzie podejmować decyzje o deportacji cudzoziemców, którzy popełnili przestępstwa.

Miasto wyznaczyło już parkingi dla samochodów, których właściciele mieszkają w strefie bezpieczeństwa.

Największy z nich – na 6 tys. aut – znajduje się na lotnisku na Bemowie. Ogółem przygotowano prawie 9,5 tys. miejsc parkingowych. Kierowców do miejsca postoju samochodów miały dowozić specjalne bezpłatne autobusy. Niestety, Zarząd Transportu Miejskiego zrezygnował z tego rozwiązania. Pozostawionych pojazdów mają pilnować strażnicy miejscy i policjanci.

Wyznaczone są objazdy dla środków komunikacji miejskiej. Przygotowano nową organizację ruchu w Warszawie. Bez komplikacji będzie funkcjonować jedynie metro.

Odwolano 10 dalekobieżnych pociągów kursujących z i do Warszawy (razem więc 20 składów). Od 28 kwietnia do 3 maja na terenie województwa mazowieckiego obowiązywać będzie zakaz używania materiałów pirotechnicznych w miejscach publicznych bez zgody straży pożarnej. Uniwersytet Warszawski podjął w końcu decyzję o odwołaniu w czasie szczytu zajęć dla studentów. Z niewłaściwych miejsc w stolicy zniknęły ławki, kosze na śmieci, a nawet kamienie między tramwajowymi torowiskami. Wiele sklepów i punktów usługowych położonych w strefie lub terenach przyległych nie będzie podczas ostatnich dni kwietnia czynnych. Galerię Centrum i okoliczne domy towarowe chronić będzie 2,5-metrowe blaszane ogrodzenie, dodatkowo zabezpieczone od góry rusztowaniem przykrytym siatką.

W dniu demonstracji alterglobalistów i do godziny 16.00 następnego dnia

władze wprowadziły prohibicję na terenie całego śródmieścia, alkohol będzie można jednak spożywać w lokalach gastronomicznych. 30 kwietnia zakaz obejmie również Pole Mokotowskie.

Zgodnie z decyzją Agencji Ruchu Lotniczego, w dniu poprzedzającym rozpoczęcie szczytu i przez wszystkie dni jego trwania będzie obowiązywał zakaz lotów w promieniu 80 km od Warszawy, za wyjątkiem lotów kontrolowanych i ratowniczych. Rozporządzenie ministra SWiA wprowadziło natomiast zakaz noszenia wszelkiego rodzaju broni na terenie stolicy od 26 kwietnia do 2 maja.

Wielu warszawiaków wybrało w tym czasie wyjazd za miasto. Ci, którzy zostali, będą mogli za pomocą Internetu na bieżąco śledzić sytuację w stolicy. Na stronach urzędu miasta będzie aktualizowany co pół godziny serwis informacyjny. Na interaktywnej mapie zaznaczone będą miejsca wezwania pogotowia, zakłóceń porządku czy awarii telefonicznych. Wiadomości będą publikowane także w języku angielskim.

Władze miasta przygotowały w dniu demonstracji alterglobalistów punkty dla dzieci, które zgubią się w stolicy.

Według rzecznika organizatorów szczytu Andrzeja Jonasa w EFE weźmie udział około 1100 osób (dużą część stanowić będą dziennikarze obsługujący spotkanie). Szacunki dotyczące do przyjazdu do stolicy alterglobalistów mówią o liczbie od 3 do 15 tys. niezadowolonych z funkcjonowania systemu neoliberalnego kapitalizmu. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Jerzy Szmajdziński przejął obowiązki szefa MSWiA

Do czasu dymisji rządu pracę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji będzie nadzorował od 21 kwietnia br. minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński. Józef Oleksy, po wyborze na marszałka Sejmu, złożył na ręce prezesa Rady Ministrów rezygnację z funkcji wiceprezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych i administracji. Pożegnał się także z członkami kierownictwa MSWiA.

Rzecznik prasowy MSWiA

Rzecznicy informują

Otwarto Komisariat Autostradowy Policji w Krakowie Balicach

W uroczystości otwarcia uczestniczyli m.in. radca Zarządu Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji mł. insp. Mariusz Wasiak, śląski komendant wojewódzkiej Policji nadinsp. Kazimierz Szwałkowski, małopolski komendant wojewódzkiej Policji nadinsp. Andrzej Woźniak oraz jego zastępcy, prezes Zarządu Stalexportu SA Emil Wąsacz, wojewoda małopolski Jerzy Adamiak, prezydent miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski, przedstawiciele władz samorządowych. Po uroczystym przecięciu wstęgi małopolski komendant wojewódzkiej Policji oraz prezes Zarządu Stalexportu przekazali klucze do komisariatu nadkom. Jarosławowi Zgierskiemu, powołanemu na stanowisko komendanta tej jednostki.

Jest to drugi tego typu specjalistyczny komisariat ruchu drogowego w Polsce. Funkcjonariusze pełniący w nim służbę nadzorować będą prawie 80-kilometrowy odcinek autostrady (pod całodobową opieką policjantów komisariatu autostradowego znajdzie się dodatkowo południowa obwodnica Krakowa), którym – jak wynika z analiz – porusza się ponad 20 000 pojazdów na dobę. Atrakcyjność odcinka autostrady A4 znacznie wzrosła od momentu oddania do użytku tzw. węzła wielickiego. Kierowcy, przejeżdżający tranzytem przez Małopolskę, korzystają z nowego rozwiązania drogowego, odciążając tym samym samo miasto. Niestety, udogodnienia w poruszaniu się po drogach powodują, że kierowcy znacznie przekraczają



dozwołaną prędkość. W ubiegłym roku, w porównaniu z rokiem 2002, stan bezpieczeństwa z tego powodu pogorszył się – wzrosła o 20 proc. liczba wypadków, a o 31 proc. liczba kolizji. Liczba osób rannych zwiększyła się aż o 35 proc. Szacuje się, że przestrzeganie istniejących ograniczeń prędkości i dostosowywanie jej do warunków ruchu mogłoby doprowadzić do ograniczenia liczby wypadków na autostradzie nawet o 50 proc.

Jednostka utworzona została zgodnie z wymogami i unijnymi. Obecnie pracować w niej będzie 18 policjantów, docelowo – 25. Wyposażona została w trzy radiowozy, w okresie letnim komisariat wzmacniany będzie dwoma radiowozami wyposażonymi w mobilny sprzęt komputerowy, a w przyszłości – także motocyklami. Jak podkreślał nadinsp. Andrzej Woźniak, komisariat ma charakter eksterytorialny i z czasem specjalnie przeszkoleni policjanci przejmować będą zadania, które dotychczas wykonywali funkcjonariusze małopolscy bądź śląscy. □

Zespół Prasowy KWP w Krakowie
zdj. KWP w Krakowie

Konkurs „Współpraca policji w UE”

Biuro Kadr i Szkolenia KGP we współpracy z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej w kwietniu br., w ramach projektu edukacyjnego pt. „Polska Policja w Unii Europejskiej”, zorganizowało i przeprowadziło konkurs wiedzy dotyczący problematyki europejskiej współpracy policji.

17 kwietnia br. na terenie kraju przeprowadzono I etap konkursu, w wyniku którego wyłoniono trzyosobowe drużyny reprezentujące komendy wojewódzkie Policji w II etapie konkursu.

Laureaci I etapu przystąpili do finału przeprowadzonego 25 kwietnia br. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

Dokonując zarówno klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej, spośród 17 drużyn reprezentowanych przez 51 policjantów, wyłoniono zwycięzców.

W wyniku zaprezentowanego przez uczestników finału wysokiego poziomu wiedzy z zakresu współpracy policji w Unii Europejskiej komisja egzaminacyjna przyznała trzy honorowe trzecie miejsca w klasyfikacji indywidualnej dla:

1. podinsp. Andrzeja Łukasieńskiego – KWP w Łodzi
2. kom. Sebastiana Maja – KWP w Opolu
3. st. post. Witolda Laskowskiego – KWP w Lublinie
3. mł. asp. Piotra Kordeka – KWP w Opolu
3. sierż. Franciszka Kalusa – KWP w Poznaniu.



Laureatami klasyfikacji drużynowej zostały reprezentacje w składzie:

1. KWP w Krakowie:
 - sierż. Marta Dąbrowska
 - kom. Daniel Jędrus
 - podkom. Marcin Kotulski
2. KWP w Opolu:
 - kom. Sebastian Maj
 - podkom. Mieczysław Wilczek
 - mł. asp. Piotr Kordek
3. KWP w Łodzi:
 - podinsp. Andrzej Łukasieński
 - st. asp. Sławomir Szymański
 - st. post. Grzegorz Sas

Uroczyste podsumowanie projektu edukacyjnego nastąpi podczas konferencji prasowej zaplanowanej na 19 maja 2004 r. Wówczas zwycięzcy uhonorowani zostaną nagrodami, m.in. udziałem policjantów trzech najlepszych drużyn w wycieczce studyjnej w instytucjach Unii Europejskiej w Brukseli oraz Amsterdamie. □

TOMASZ MACIEJEWSKI
zdj. CSP w Legionowie

Śmierć naszego Kolegi

24 kwietnia br. około godz. 17 w tragicznym wypadku na Wybrzeżu Gdańskim zginął policjant Wydziału Ruchu Drogowego KSP. Nasz Kolega został potrącony przez jadącego z nadmierną prędkością kierowcę fiata seicento, który stracił panowanie nad pojazdem, a po uderzeniu policjanta zderzył się jeszcze z innym samochodem.

Starszy sierżant Tomasz Skroński urodził się 7 maja 1973 r., do służby w Policji wstąpił w 1995 r. i przez 9 lat pracował w stołecznej drogówce, systematycznie awansując. Był dobrym kolegą i rzetelnym policjantem, pasjonatem komputerów i motoryzacji. Pozostawił żonę i dwuletniego syna.

Śmierć naszego Kolegi jest tragedią dla Rodziny i całego środowiska policyjnego. Jest to kolejny przykład nieodpowiedzialności, brawury i braku wyobraźni kierowców.

Policjanci z KSP

Z prof. dr. hab. ZBIGNIEWEM IZDEBSKIM, pedagogiem i seksuologiem, o ogólnopolskiej akcji „Gwałt”, jej celach i skutkach oraz o zachowaniach policjantów i ich stosunku do ofiar zgwałceń rozmawia Marek Michalski.

Profesjonalnie traktować ofiary

Jak powinien zachować się policjant, kiedy zgłosi się do niego ofiara zgwałcenia? Jakiego kroki powinien podjąć i jak prowadzić rozmowę z ofiarą? Na te pytania starano się odpowiedzieć podczas ubiegłorocznych spotkań w komendach wojewódzkich na terenie całego kraju.

Panie Profesorze, kto wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia szkoleń policjantów pod kątem zachowań w stosunku do ofiar zgwałceń?

– Pomysł wyszedł od Towarzystwa Rozwoju Rodziny i Centrum Praw Kobiet. Zgłaszające się do mnie ofiary zgwałceń nie powiadały o tym ani Policji, ani prokuratury. Taka postawa cechowała przeważającą większość moich pacjentek. Te, które trafiły do mnie po zgłoszeniu takiego zdarzenia Policji, miały bardzo złe doświadcze-

ni. Zgwałcenie jest dla kobiety szokiem, potęgowanym przez lęk przed niechcianą ciążą, wzmocnionym przez traumę tego aktu. Dlatego ofiara, która ma przyjąć zgłoszenie o zgwałceniu, musi być odpowiednio przygotowana do takiego spotkania. Jej działania mają pomóc, a nie umacniać strach. Ważne jest, by poinformować ofiarę o procedurach prawnych, o procedurach z obdukcji, w tym o możliwości antykoncepcji

elementów może przynieść pozytywne efekty. Zgwałcenie jest dla kobiety szokiem, potęgowanym przez lęk przed niechcianą ciążą, wzmocnionym przez traumę tego aktu. Dlatego ofiara, która ma przyjąć zgłoszenie o zgwałceniu, musi być odpowiednio przygotowana do takiego spotkania. Jej działania mają pomóc, a nie umacniać strach. Ważne jest, by poinformować ofiarę o procedurach prawnych, o procedurach z obdukcji, w tym o możliwości antykoncepcji

– W przypadku gwałtów zarówno policjanci, jak i społeczeństwo posługują się stereotypami. „Mogła tam nie iść, ubierała się prowokacyjnie, sama się prosiła, lekko się prowadzi”. To najbardziej znane slogany o zgwałconych. I o ile otoczenie ofiary może sobie tak myśleć, to policjant nie ma takiego prawa. On, jako zawodowiec, ma zająć się sprawą, a nie ją oceniać. Komentarze policjant musi zostawić dla siebie.

Skąd taka ocena zachowań policjantów?

– To wynik moich zawodowych doświadczeń i spotkań przeprowadzonych z policjantami. W czasie naszych szkoleń w komendach wojewódzkich spotykaliśmy się często właśnie z takim stereotypowym postrzeganiem ofiar zgwałceń. A policjanci przecież powinni wiedzieć najlepiej, że stereotypy są bardzo mylące. Przecież to nie w ciemnych parkach i ulicach najczęściej dochodzi do zgwałceń, co jest obiegową opinią, lecz w domach, a gwałci ciętami nie są nieznajomi, tylko osoby znane ofierze bądź współmaltobżonkowie.

Jak ma zachować się policjant, kiedy o gwałcie powiadamia żona zgwałcona przez własnego męża?

– Taka sytuacja nie różni się niczym od innych. Mąż nie może siłą domagać się „swoich praw” do seksu. Jeżeli żona mu odmawia, on musi to uszanować. A policjant nie ma prawa zignorować takiego doniesienia. Jego obowiązkiem jest wszczęcie postępowania, a nie traktowanie takiego zgłoszenia jako fanaberii. Przecież gwałty domowe zdarzają się nie tylko w rodzinach patologicznych. Trafiają do mnie zgwałceni z normalnych, tzw. dobrych domów, gdzie mężowie są szanowanymi obywatelami, lekarzami, prawnikami, dyrektorami czy biznesmenami. Oni często w domu odciążają swoje napięcia i zawodowe stresy. Policja każde takie zgłoszenie musi traktować poważnie. Zaistnienie zgwałcenia potwierdzi bądź wykluczy prowadzone postępowanie.

Jak ocenia Pan postępowanie funkcjonariuszy z osobami zgwałconymi? Gdzie widzi Pan największe niedociągnięcia?

– Szkolenia prowadzone dla policjantów były ciekawymi doświadczeniami. Policjanci nie zdawali sobie sprawy z liczby błędów, które popełniali w trakcie przesłuchań ofiar zgwałceń. Nie wynikało to z ich niewiedzy, lecz ze specyfiki pracy z ofiarą. Wiele w tych sytuacjach zależy od taktu i kultury osoby prowadzącej przesłuchanie. Trzeba pytać o szczegóły zajścia, ale nie można pytać ponawiać. Jeżeli ofiara unika odpowiedzi, należy odstąpić od drażliwego tematu, porozmawiać o innych kwestiach i po pewnym czasie wrócić do tego tematu w innej formie. Tu potrzeba olbrzymiego wyczucia i wiedzy, jak taką rozmowę prowadzić. Niestety, z moich obserwacji wynika, że policjantom taka wiedza nie jest przekazywana. W systemie szkolenia policjantów problematyce zgwałceń nie poświęca się za wiele miejsca. Chcąc poprawić profesjonalizm pracy funkcjonariuszy, powinno się wprowadzić do systemu szkoleń Policji zajęcia na temat prowadzenia postępowań w sprawie zgwałceń, rozmów z ich ofiarami, sposobu zachowania wobec ofiary i wielu innych rzeczy, o których policjanci zwyczajnie nie wiedzą.

Prof. dr hab. n. hum. Zbigniew Izdebski jest pedagogiem, seksuologiem i doradcą rodzinnym. Od wielu lat prowadzi badania seksualności polskiego społeczeństwa. Szczególnie interesuje się środowiskiem prostytuujących się kobiet i młodzieży. Wielokrotnie współdziałał z Policją, przygotowując dla niej raporty i tworząc programy szkoleniowe i schematy postępowań. Jest wykładowcą na uniwersytetach Zielonogórskim i Warszawskim. Prowadzi praktykę terapeutyczną. Bardzo często występuje też jako ekspert w mediach ogólnopolskich. Jest jednym z największych autorytetów w kraju w tej dziedzinie.



Czy błędy w kontaktach ze zgwałconymi popełniają tylko policjanci?

– Jestem daleki od przypisywania winy złego traktowania ofiar gwałtu tylko policjantom. Program był wprawdzie adresowany właśnie do nich, ale błędy, które popełniają, powielają również prokuratorzy, sędziowie i lekarze. Wszystkie grupy zawodowe, mające kontakt z ofiarami zgwałceń, są niedostatecznie przygotowane do takich spotkań. Edukowani powinni być również przedstawiciele tych grup. To, że policjanci w procesie szkolenia nie uczą się o postępowaniu z ofiarami gwałtów, mogą jeszcze zrozumieć. Ale takich szkoleń nie odbywają również studenci medycyny. Lekarze nie mają jasno określonych standardów postępowań ze zgwałconymi. Do ich pracy mamy też wiele zastrzeżeń. Z tymi innymi grupami zawodowymi podobne spotkania będą prowadzone później. Policja jest na pierwszej linii, dlatego od niej zaczęliśmy szkolenia. My nie chcemy specjalnego traktowania przez Policję ofiar zgwałceń, chcemy tylko, by ten pierwszy kontakt ofiary z instytucją, która ma jej pomóc, był profesjonalny. Temu właśnie służyły nasze szkolenia, a od policjantów zależy, jak z tych porad skorzystają.

zdj. archiwum

Zgłoś się na policję!

Najlepiej, jeśli zrobisz to bezpośrednio po zdarzeniu. Tylko wtedy możliwe jest właściwe zabezpieczenie dowodów przestępstwa. Spermę lub inne wydzieliny sprawcy, ale także ślady na Twoim ubraniu, są istotnymi dowodami dla policji i prokuratury.

Dlatego po zgwałceniu:

- nie myj się, nie bierz prysznica
- nie wyciągaj ubrania
- nie zmieniaj pościeli
- nie porządkuj mieszkania, jeśli właśnie tam doszło do zgwałcenia
- zgłoś ten fakt jak najszybciej na policję
- skontaktuj się z lekarzem ginekologiem (policja – jeśli zdecydujesz się zgłosić zgłoszenie – zapewni Ci kontakt z lekarzem)

Na komisariacie policji masz prawo wymagać, aby:

- zawiadomiono o tym, co się stało, osobę bliską, która może towarzyszyć Ci podczas przesłuchania (matka, przyjaciółka, mąż, przedstawicielka organizacji pozarządowej)
- przesłuchano Cię w warunkach zapewniających poszanowanie prywatności i godności osobistej
- przesłuchiwano Cię osobą tej samej płci, jeśli jest to dla Ciebie ważne
- nauczono Cię o przysługujących Ci prawach i obowiązkach oraz procedurach, jaką będziesz musiała przejść
- jeżeli obawiasz się o swoje bezpieczeństwo, żądaj zastrzeżenia danych dotyczących Twojego miejsca zamieszkania i pracy
- zabezpieczono jak najszybciej wszystkie dowody istotne w sprawie
- skierowano Cię na badania ginekologiczne – zarówno ze względu na Twój stan zdrowia i zagrożenie niepożądaną ciążą, jak również zabezpieczenie dowodów w sprawie
- umozliwiono Ci zrobienie obdukcji – jeśli masz jakikolwiek obrażenia, to mogą one stanowić ważny dowód
- przeprowadzono oględny miejsca zdarzenia
- zatrzymano sprawcę i skierowano wniosek o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztu (art. 16 Ustawy o Policji oraz 258 kpk)

Powinnaś być świadoma, że, aby doszło do skazania sprawcy, musisz zgłosić wniosek o ściganie. Bez Twojej decyzji zarówno policja, jak i prokuratura nie mogą rozpocząć żadnych działań w tej sprawie. Pamiętaj, że złożenie wniosku nie można wycofać.

nie w tym względzie. Policjanci okazali się mało profesjonalni i zwyczajnie nieprzygotowani do tego typu rozmów. Na pewno nie chcieli zrobić przykrości osobom, które zgwałcono, ale nie byli świadomi pewnych zachowań i pytań, jakich nie można zadawać. Stąd ta inicjatywa, która miała urazić i nauczyć policjantów, jak postępować w takich sytuacjach.

Plakaty z akcji „Gwałt” trafiły do komend i komisariatów. Czy to jedyny efekt?

– Plakaty i broszury, które trafiły do jednostek Policji, mają pomóc i ofiarom zgwałceń, i policjantom. Całość akcji była pomyślana jako informacja dla ofiar oraz szkolenie dla policjantów. Dopiero połączenie tych dwóch

postkoitalnej, tj. antykoncepcji po stosunku. Taka informacja podana przez policjanta na początku spotkania pozwala na wytworzenie lepszej relacji z pokrzywdzoną kobietą. A ofierze pozwala na uspokojenie się, co przekłada się na lepszą współpracę z policją. **Jak, według Pana doświadczeń, powinni postępować policjanci w sytuacji przyjęcia zgłoszenia o zgwałceniu?**

– Trudno mówić o wzorcowym modelu postępowania. Każdy przypadek jest przypadkiem indywidualnym i wszystko zależy od sytuacji, stanu ofiary i wielu innych czynników. Najważniejszy jest tu jednak profesjonalizm policjantów. To oni muszą wyczuć i odpowiednio dostosować swoje postępowanie do sytu-

Zostałaś zgwałcona, żądaj pomocy!

997 lub 112

Towarzystwo Rozwoju Rodziny

(22) 828 61 92

Centrum Praw Kobiet

(22) 621 35 37

Infolinia

0 801 1000 72

Owzrost, upokorzenie i czyste powoduje długotrwały uraz psychiczny. Skutkiem gwałtu może być niepożądana ciąża. Potrzebujesz natychmiastowej pomocy terapeutycznej i lekarskiej. Powinnaś także od razu zgłosić się na policję. Nie poddawaj się i nie daj się zastraszyć. Nie nie usprawiedliwiania gwałtu: ani Twojej strachu, ani sposobu zachowywania się, ani miejsca, w którym przebywałaś. Nikt nie ma prawa wymusić współpracy wobec Twojej woli. Sprawca powinien ponieść odpowiedzialność za swój czyn, a Ty masz prawo tego żądać.

GWAŁT

Ogólnopolski Program Opieki nad Ofiarami Gwałtu



Wspólna sprawa

cd. ze str. 1

się do Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa, która została przyjęta przez Radę Europejską jeszcze w grudniu ub.r., a która również uznaje terroryzm za jedno z najważniejszych zagrożeń dla interesów UE. Obecnie Rada Europejska ponagla odpowiednie agendy, aby pełne wdrożenie środków zwalczających terroryzm nastąpiło jak najszybciej. Podkreśla, że bardzo istotne jest likwidowanie źródeł terroryzmu. Zgodnie z zaleceniami przywódców, założenia Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony mają zostać znacząco poszerzone o kwestie walki z terroryzmem. Działania UE będą zmierzać do ochrony własnych obywateli również poza jej granicami. W budżecie mają się także znaleźć środki na pomoc ofiarom terroryzmu. Priorytetem ma być opracowanie długoterminowej strategii wspólnoty poświęconej wszystkim czynnikom będącym źródłem terroryzmu.

Wspólnym frontem

Od 21 września 2001 r., kiedy to Rada Europejska przyjęła Plan Działań w Zwalczaniu Terroryzmu, podjęto wiele działań legislacyjnych. Szefowie państw zaapelowali teraz o przyspieszenie wdrażania takich instrumentów prawnych, jak choćby: europejskiego nakazu aresztowania czy tworzenia wspólnych zespołów dochodzeniowych. Ponaglenia są o tyle uzasadnione, że np. europejski nakaz aresztowania, który do krajowych systemów prawnych miał trafić do 1 stycznia 2004 r. nie został wprowadzony jeszcze w Niemczech, Austrii, Grecji, Holandii i we Włoszech.

W deklaracji jest także mowa o zamrażaniu majątków osób i organizacji powiązanych z terroryzmem. Prace nad decyzją ramową w sprawie konfi-

skaty korzyści majątkowych, pochodzących z przestępstwa, narzędzi przestępstwa i majątku, podobnie jak nad decyzją ramową w sprawie ataków na systemy informatyczne, mają zakończyć się do czerwca br. Podobny termin dotyczy wypracowania decyzji ramowej w sprawie prania pieniędzy, identyfikacji, tropienia, zamrażania i konfiskowania narzędzi przestępstwa, decyzji w sprawie wdrożenia określonych środków służących współpracy policji i wymiaru sprawiedliwości w zwalczaniu terroryzmu oraz decyzji o powołaniu Eurojustu. Szefowie państw wezwali, aby do grudnia 2004 r. wszystkie państwa członkowskie ratyfikowały Konwencję o wzajemnej pomocy w sprawach kryminalnych, protokołu do niej oraz trzech protokołów do Konwencji o Europolu.

Rada Europejska zwróciła się też do Rady Unii Europejskiej o przegląd środków i możliwości w zakresie m.in.: stworzenia baz danych medycyny sądowej, uproszczenia wymiany informacji i danych wywiadowczych między organami ścigania państw członkowskich, wymiany informacji o wyrokach skazujących za przestępstwa terrorystyczne, ustalenia zasad przechowywania danych o ruchu komunikacyjnym i przeprowadzania pościgów transgranicznych. Spośród wszystkich tych przygotowanie decyzji ramowych: w sprawie przechowywania danych o ruchu komunikacyjnym oraz w sprawie wymiany informacji o wyrokach, które mają być przyjęte do czerwca 2005 r. Rada zwróciła się do Komisji Europejskiej o przedstawienie propozycji stworzenia europejskiego programu ochrony świadków w sprawach o przestępstwa terrorystyczne.

W części Deklaracji w sprawie Zwalczania Terroryzmu poświęconej

bezpośredniej współpracy Rada Europejska podkreśla ogromną rolę policji i wymiaru sprawiedliwości. Apeluje o zacieśnienie działań zwłaszcza w ramach Eurojustu. Każde państwo członkowskie ma wyznaczyć narodowego wysłannika ds. terroryzmu do Eurojustu. Idea Eurojustu ma wzbogacić się o jednostkę antyterrorystyczną (Counter-Terrorism Task Force). Zaapelowano też o jak najszybsze wdrożenie Systemu Informatycznego Eurojustu. Rada przyznała też, że w sprawie koordynowania środków operacyjnych, będących odpowiedzialnością państw członkowskich, główną rolę odgrywać ma Grupa Zadaniowa Komendantów Policji. Zaapelowała jednocześnie, aby szefowie policji zastanowili się, jak wzmocnić Grupę Zadaniową, aby wypracować skuteczniejsze sposoby czynnego pozyskiwania informacji wywiadowczych.

Kontrola i wymiana informacji

Do czerwca 2004 r. mają powstać projekty rozporządzeń i decyzji w sprawach wprowadzenia nowych funkcji do Systemu Informatycznego Schengen (SIS). Przyspieszeniu mają ulec prace nad stworzeniem SIS II, Systemu Informatycznego Visa (VIS) oraz zwiększenia interoperacyjności między wszystkimi tymi sieciami (łącznie z bazą EURODAC). W tym samym terminie Komisja Europejska ma przedstawić propozycje odnośnie wymiany informacji o danych osobowych (DNA, odciski palców, informacje wizowe) w celu zwalczania terroryzmu. Organa ścigania krajów członkowskich mają mieć zapewniony dostęp do wszystkich baz UE.

Rada Europejska zaapelowała o przyjęcie strategii dla współpracy celnej.

Odwołują też dawne propozycje, krytykowane wcześniej za zbyt daleko posuniętą unifikację służb i kontrolę własnych obywateli. Powstać ma więc Europejska Agencja Graniczna (rozpoczęcie jej działalności planowane jest już na styczeń przyszłego roku). Przewoźnicy mają zostać zobowiązani do przekazywania danych pasażerów, a paszporty i wizy mają zawierać dane biometryczne. Powstać ma również system wymiany informacji o skradzionych i zagubionych paszportach, który współpracowałby z SIS.

Cele strategiczne Unii Europejskiej

Na szczycie brukselskim Rada Europejska zatwierdziła również zaktualizowane i poprawione główne cele wyznaczające Plan działań UE w zwalczaniu terroryzmu. Przede wszystkim unia opowiedziała się za zwiększeniem międzynarodowych wysiłków w zwalczanie problemu na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Komisja ds. Zwalczania Terroryzmu ONZ, Komisja ds. Sankcji wobec Talibów/Al-Kaidy ONZ czy Wydział Zapobiegania Terroryzmowi Biura ONZ ds. Kontroli Narkotyków i Zapobiegania Przestępczości mają mobilizować społeczność światową do przeciwdziałania się placze terroryzmu. Celem strategicznym unii jest też zapewnienie przestrzegania i pełnego wdrożenia Konwencji ONZ o Zwalczaniu Terroryzmu oraz za-

twierdzenia Konwencji o Zwalczaniu Aktów Terroryzmu Nuklearnego.

Oprócz pogłębiania wysiłków międzynarodowych UE wymienia jeszcze sześć celów strategicznych w walce z terroryzmem (w dużej części pokrywają się one z wytycznymi zawartymi w omawianej Deklaracji Rady Europejskiej):

- ograniczenie dostępu terrorystów do środków finansowych;
- maksymalizacja zdolności organów UE i państw członkowskich do ścigania terrorystów oraz zapobiegania atakom terrorystycznym (duży nacisk położono tu na „usprawnienie mechanizmów współpracy w sprawie wymiany ekspertyz w ramach polityki prewencyjnej między policją a służbami bezpieczeństwa”);

wzmocnienia walki z terroryzmem w krajach trzecich, gdzie takie możliwości są (planuje się np. wprowadzenie celów dotyczących zwalczania terroryzmu do zewnętrznych programów pomocowych i działań grup roboczych we wszystkich regionach geograficznych).

Ostatni z wymienionych celów strategicznych zakłada według postulatów Rady Europejskiej optymalne wykorzystanie sił policyjnych Unii Europejskiej stacjonujących w krajach trzecich w kontekście zarządzania sytuacjami kryzysowymi UE.

Na szczycie w Brukseli powołano również urząd koordynatora UE ds. walki z terroryzmem. Nowe stanowisko będzie wiązało się z koordynowaniem wszystkich prac Rady UE w za-

Deklaracja i co dalej?

Deklaracja Rady Europejskiej, jak większość tego typu aktów, cechuje się dość dużym stopniem ogólności. Na siedmiu stronach maszynopisu (nie licząc dwóch załączników – dodatkowe trzy strony) zawarta jest idea, zgodnie z którą państwa Unii Europejskiej mają zmierzyć się z terroryzmem. Pomysł lub propozycje odnośnie do konkretnych projektów, którymi zajmą się odpowiednie agendy są godne rozważenia, ale już dziś można powiedzieć, że przynajmniej niektóre z nich spotkają się z dezaprobatą różnych środowisk.

Obecnie obserwować można dość mocny opór przeciw przekazywaniu stronie amerykańskiej list pasażerów samolotów lecących za Atlantyk. Zmiany, które spowodują obligatoryjność tego typu zachowań w lotach wewnątrzkontynentalnych planuje UE. Co zastanawiające Rada Europejska zwróciła się do Komisji Europejskiej, aby ta do czerwca tego roku przedstawiła... propozycje wykorzystania tychże danych do celów ochrony lotnictwa i granic. Maltententów, którzy pytają, dlaczego unia chce zbierać dane, nie wiedząc jeszcze, jak będzie je wykorzystywać, na pewno nie zabraknie.

Podobne kontrowersje wzbudzi też zapewne wymiana informacji o danych osobowych. Na realizację tych pomysłów trzeba będzie poczekać. Nieprawdą jest, jak podały te niektóre czołowe tytuły gazet, że od przyszłego roku do paszportów wprowadzone zostaną dane biometryczne. Odciski palców czy inne indywidualne cechy identyfikacyjne znajdują się w europejskich dokumentach później. Do końca 2004 r. ma zostać jedynie przedstawiony projekt umieszczenia tych danych w paszportach.

Być może najsukcesowniejszym sposobem zapobiegania terroryzmowi byłaby ścisła współpraca wywiadowcza państw członkowskich. Na wspólną agencję zgody nie było, jednak jeszcze na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych w Madrycie zapowiedziano, że wywiady Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Włoch będą takimi informacjami się wymieniać. Po mocomu potraktowano kraje nowo wstępujące, które do takiej wymiany dopuszczone nie zostały. Wielu ekspertów wątpi jednak, aby narodowe wywiady dzieliły się z innymi swoimi najcenniejszymi informacjami.

Wiele propozycji zawartych w deklaracji jest nawiązaniem do wniosków ogłoszonych po spotkaniu Rady Europejskiej 21 września 2001 r. Szkoda, że dwa i pół roku później trzeba mobilizować potencjał, aby wymienione już wcześniej cele, wreszcie znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości. Do najbliższego posiedzenia Rady Europejskiej w czerwcu nie zostało już dużo czasu.

P. OST.

– zapewnienie bezpieczeństwa transportu międzynarodowego i skutecznego systemu kontroli granic;

– zwiększenie możliwości radzenia sobie ze skutkami ataków terrorystycznych (planowane jest tu zacieśnienie współpracy z innymi międzynarodowymi organizacjami, w tym także z NATO, zapewniona ma być lepsza komunikacja państwa z obywatelami po ataku i ochrona mniejszości, które mogą być narażone na odwet);

– zwrócenie baczniejszej uwagi na przyczyny poparcia i sposoby rekrutacji do organizacji terrorystycznych (oprócz czynności analitycznych i zapobiegawczych UE planuje również rozwijanie i wdrażanie strategii wspierania porozumienia międzykulturowego i międzyreligijnego między Europą a światem islamskim);

– inicjowanie działań w ramach zewnętrznych stosunków UE w celu

kreślenia walki z terroryzmem oraz przedstawianie raportów z efektów wdrażania odnośnych postanowień.

Koordinatorem został były holenderski sekretarz stanu do spraw wewnętrznych Gijs de Vries, członek Parlamentu Europejskiego, który znacząco przyczynił się do powołania Międzynarodowego Trybunału Karnego. Efekty wdrażania wszystkich wymienionych założeń mają być omawiane na czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej. W Polsce został już dokonany podział zadań ze względu na kompetencje poszczególnych resortów.

Rada Europejska przychyliła się do propozycji Parlamentu Europejskiego, aby dzień 11 marca ogłosić europejskim dniem pamięci o ofiarach terroryzmu.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Minister w redakcji

20 kwietnia br. gościliśmy w redakcji sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzeja Brachmańskiego. Mimo że wizyta nie trwała zbyt długo, udało nam się porozmawiać z ministrem nie tylko o problemach Policji, ale także naszego tygodnika.



„Gazetę Policyjną” Andrzej Brachmański zna od dawna. Czytał ją jeszcze jako przewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Uważa, że jako pismo skierowane przede wszystkim do policjantów, dobrze spełnia swoją rolę. Redaktor naczelny Roman Miśkiewicz, odpowiadając na pytanie ministra, wyjaśnił, jaki jest nakład GP, według jakich zasad działa kolportaż i jakie jest czytelnictwo, dziennikarze zaś omówili przykłady odzewu na zamieszczane artykuły.

Informacje o propozycji przekształcenia naszego tygodnika w miesięcznik minister uznał za nie-

porozumienie, gdyż jako pismo branżowe miesięcznik nie spełniałby swojej roli informacyjnej. Zgodził się z zespołem, że GP powinna się ukazywać z dotychczasową częstotliwością.

W dyskusji o tym, jakie są dziś największe, oprócz pieniędzy, problemy środowiska policyjnego, mówiliśmy, jak duże jest zapotrzebowanie na informacje o ewentualnych zmianach w ustawie o Policji oraz dotyczących emerytur. Minister stwierdził, że wciąż spotyka się z pytaniami na ten temat, mimo iż wielokrotnie o tym pisaliśmy na naszych łamach. Według A. Brachmańskiego wynika to w znacznej mierze z tego, że funkcjonariusze dają wiarę plotkom i pogłoskom zamiast oficjalnym oświadczeniom.

Na podstawie rozmów z policjantami w komisariatach i posterunkach, które minister odwiedził, odnosi wrażenie, że gnębią ich zwłaszcza dwie sprawy: nadmierna biurokracja i zbędna statystyka. Biurokracja dotyczy w znacznej mierze współpracy z prokuraturą, gdzie do jednej, prostej sprawy trzeba czasem wiele dokumentów. Statystyka natomiast, jak zwykle, nie odzwierciedla w pełni rzeczywistości, a za to jej prowadzenie wymaga czasu i pracy.

– Musimy przeanalizować ten problem. – powiedział Andrzej Brachmański. – Minister odpowiedzialny za bezpieczeństwo wewnętrzne potrzebuje właściwie tylko trzech danych statystycznych: liczby przestępstw zgłoszonych, liczby spraw wszczętych na podstawie materiałów własnych oraz liczby spraw trafiających do sądu zakończonych wyrokiem skazującym. Komendanci powiatowi powinni mieć również wskaźniki pokazujące tendencje w przestępczości. Statystykę naprawdę można uprościć.

Sekretarz stanu w MSWiA jest też zwolennikiem takiego sposobu finansowania Policji, żeby to komendant główny, a nie minister był dysponentem budżetu I stopnia, komendant wojewódzki II, a komendant powiatowy III stopnia. Na razie jednak wprowadzenie takiego modelu – według ministra – byłoby dużym problemem, ponieważ poszczególne służby w MSWiA mają to różnie rozwiązane. Trzeba trochę czasu i stabilizacji, może nawet 4-5 lat. Stwierdził też, że słysząc często narzekania, iż samorządy przestały dofinansowywać Policję, nie są prawdą, gdyż generalnie samorządy robią to nadal. Fakt, że samorządowcy nie są zadowoleni, że zabrano z ich dyspozycji budżety Policji, wynika natomiast z tego, że zmniejszona została przez to ich zdolność do kredytowania. Dodał też, że z pieniędzmi tak już jest, że zawsze chciałoby się ich więcej, a narzekania na to, że jest ich za mało, słyszał nawet od bogatej policji angielskiej.

Minister odpowiedział też na nasze pytanie, na ile realny jest tzw. norweski program budowy komisariatów, na co bardzo liczą jednostki powiatowe. Norwegowie sfinansują tę inwestycję, a fundusz na ten cel ma wynosić 60 mln euro. Budowane będą siedziby komisariatów i małych komend powiatowych. Dowiedzieliśmy się, że trwają rozmowy w tej kwestii, a w najbliższym czasie strona norweska ma przedstawić opracowane procedury, potem nastąpią dalsze uzgodnienia, co do potrzeb, warunków itp.

Minister Andrzej Brachmański obiecał, że z zespołem „Gazety Policyjnej” będzie się spotykał jeszcze nieraz.

ELŻBIETA SITEK
zdj. Krzysztof Potocki

Inspector już na służbie

Jeszcze przed szczytem Europejskiego Forum Ekonomicznego w Warszawie udało się wyposażyć antyterrorystów w nowego robota pirotechnicznego. Pieniądze – około 750 tys. zł – wyłożyło miasto. Urządzenie o nazwie Inspector SR-12, które trafiło do funkcjonariuszy z Biura Operacji Antyterrorystycznych

Komendy Głównej Policji, zastąpi starszy model o symbolu SR-11, który z kolei, po specjalistycznym remoncie, wspomógł jeden z zespołów minersko-pirotechnicznych w kraju.

Robot został skonstruowany w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów. Waży nieco ponad pół tony. Potrafi za to przesunąć i holować pojazdy o wadze trzykrotnie większej i to pozostawione na dowolnym biegu. Mobilna platforma, na której umieszczono są manipulator z chwytakiem, przystosowana jest do pokonywania nierówności terenu oraz stromych wzniesień. Małe gąsienice przednie przez zmianę kąta nachylenia umożliwiają pokonywanie np. schodów przy zachowaniu stabilności całej konstrukcji.

Urządzenie ma wiele zabezpieczeń, o których pisać nie będziemy. Warto jednak wspomnieć, że system napędowy manipulatora został wyposażony w specjalne sprzęgła przeciciążeniowe, które minimalizują efekt



odrzutu w czasie wystrzału ze strzelby lub wyrzutnika pirotechnicznego oraz skutki wybuchu ładunku trzymanego już w chwytaku. Gdyby nawet operator wydał błędne polecenie, to system zabezpieczający uruchomi funkcje, które nie dopuszczą do samozniszczenia elementów manipulatora.

Kolorowe kamery zamontowane na robocie zapewniają pełny ogłód sytuacji. Obiektyw umieszczony na szybkoobrotowej głowicy w razie po-

trzeby umożliwi obejście nawet platformy, na której jest umocowany.

Nową jednostką w zestawie jest komputer – w zasadzie nieustawowy. Może pracować latami. Nie strasze go mróz, deszcz czy śnieg. Wymagania wobec konstruktorów były adekwatne do naszych warunków atmosferycznych. Urządzenie ma pracować bez zakłóceń w temperaturze otoczenia do – 30 stopni Celsjusza.

W Inspectorze SR-12 zmieniono także monitor, który jak w poprzed-

niej konstrukcji pozostał w technologii LCD. Znacznie jednak poprawiono jego parametry, co gwarantuje bardziej komfortową pracę w pełnym słońcu na stanowisku operatora. Podświetlana klawiatura konsoli sterowniczej umożliwia pracę przy braku oświetlenia z zewnątrz. Urządzeniem można sterować także z pilota.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Szefowa

8 marca br. jak co roku „Życie Warszawy” opublikowało listę stu najbardziej wpływowych dam stolicy. „Rządzą, robią interesy, studiują, wychowują dzieci – pisał dziennik. – W Warszawie mieszka ich ponad 900 tysięcy. Mają coraz większy wpływ na losy kraju, nie boją się odpowiedzialności, odważnie zdobywają coraz wyższe stanowiska. Ale pozostają kobietami i piękne...”

Na siódmym miejscu tej listy (którą otwierają Danuta Hübner i Jolanta Kwaśniewska) znalazła się szefowa Komendy Rejonowej Policji Warszawa I (Śródmieście) mł. insp. Anna Pobiedzińska. Wyrzuciła w plebiscycie czytelników ŻW m.in. takie znakomitości, jak: Monika Olejnik, Ewa Bem, Ewa Błaszczyk, Dorota Idzi, Aleksandra Jakubowska, Krystyna Janda, Aneta Kręglicka, Barbara Labuda czy Maryla Rodowicz.

– Mamo, to niesamowite! – krzyczał zięć do słuchawki telefonu. – Jesteś lepsza od tylu aktorek, piosenek, sportsmenek, kobiet stojących na politycznym świeczniku, że nie mogę w to uwierzyć.

– Ja też nie wiedziałam, o czym on mówi – zwierza się pani komendant. – Długo trwało, zanim mu wytłumaczyłam, że o niczym nie wiem, „Życia Warszawy” jeszcze nie czytałam, bo jestem w pracy i nie mam na to czasu i że nikt wcześniej nie informował mnie o jakimkolwiek plebiscycie.

Przyląść się do nas...

Anna Pobiedzińska swoją karierę zawodową rozpoczęła w prokuraturze na Woli. W tym samym budynku

mieścił się VII Komisariat MO przy ul. Walińców, zwany wówczas „Dziśkim Zachodem” (później przeniesiony na ul. Żytnią). Nazwa ta, rodem z bardzo popularnych w tamtych czasach westernów, oznaczała dwie rzeczy – spartańskie warunki pracy (brak ciepłej wody, niedoświetlenie, ciasne i obskurne pomieszczenia, także sanitariaty itp.) oraz nawał pracy. Tutaj codziennie coś się działo, sprawa gonila sprawę, milicjanci zwijali się jak w ukropie. Anna od początku przypadła im do gustu. I to nie tylko ze względu na swój wdzięk osobisty. Jeszcze bardziej ujęła ich zainteresowaniem pracą i policyjnymi problemami. „Przyląść się do nas – namawiali ją – nadajesz się do pracy w milicji bardziej niż niejeden z nas. Zobaczysz, że się sprawdzisz”.

No i uległa tym namowom. Po sześciu latach pracy w prokuraturze, pierwszego grudnia 1979 r. została milicjantką. Zaczęła od parzenia kawy (jako sekretarka) w Wydziale Inspekcji KS MO. Ale już po roku skierowano ją do milicyjnej szkoły. Najpierw ukończyła podoficerską, potem oficerską w Szczytnie. Jako świeżo upieczony oficer wróciła do komendy stołecznej do Wydziału do walki z Przestępczo-



Starsza córka pani komendant Ewa w grudniu ub.r. urodziła syna Maciusia, który od razu stał się oczkiem w głowie swojej babci

ścią w Transporcie. Wydział ten jednak zlikwidowano i wówczas wróciła na „Dziśki Zachód”, na Walińców, jako inspektor dochodzeniowy.

W górę

Od tego momentu rozpoczęło się, nieustające do dziś, pasmo sukcesów młodej policjantki. Najpierw awansowała na kierownika sekcji (1990 r.), a już po roku mianowano ją zastępcą komendanta VII Komisariatu Policji Warszawa Wola.

– Ona matkuje nam wszystkim – mówił w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” w dodatku stołecznym ówczesny komendant VII KP Wola Witold Boniecki. – Pomaga w trudnych sytuacjach, rozumie je. Ale gdy trzeba, ma mocną rękę. Gdybym miał jeszcze dwie takie Anie, byłbym spokojny o wyniki w wykrywaniu przestępstw. Równie pozytywnie wyrażał się o niej podwładni, zawsze na koniec dodając, że to ich najładniejsza przełożona.

W tzw. międzyczasie została wybrana na radną na Woli (kadencja 1988–1992), ale ta funkcja nie przypadła jej zbyt do gustu. Pracowała nadal w jednostce, funkcję radnej sprawowała społecznie, ale gryzła ją, że siedzi sobie w radzie, a koledzy w komisariacie wykonują za nią całą robotę. Zawsze była człowiekiem czynu, konkretnych działań, nigdy nie przerażał ją wir pracy i gonienie w piątkę, żeby naładzić. Wręcz przeciwnie, właśnie w takich sytuacjach czuła się spełniona i potrzebna. Toteż po czterech latach w radzie postanowiła już nigdy więcej nie kandydować. Z radością wróciła do Policji i od razu zabrała się do pracy.

Na komendanta

Już wówczas proponowano jej objęcie stanowiska komendanta rejonowego na Woli. Uważała jednak, że jeszcze nie jest gotowa, że nie podola. Tym bardziej że jej autentyczną pasją była praca w pionie operacyjno-dochodzeniowym. Przestępstwa kryminalne, typowe sprawców, przesłuchiwanie podejrzanych, uzyskiwanie od nich informacji, których nikomu innemu by nie powierzyli, to był jej prawdziwy żywioł. O nagrodach, wyróżnieniach, pochwałach i publikacjach prasowych na jej temat nie będę pisał, bo zabrakłoby miejsca. Jest te-



Pani komendant ze swoją zastępczynią do spraw prewencji...

i zastępcą nadzorującym pion służby kryminalnej



go gruba teczka i samo jej przekartkowanie zajęło mi sporo czasu.

1 kwietnia 1998 r. została komendantem – i nie był to prima aprilis. Padło na II Komisariat Policji na warszawskiej Woli. „Niewysoka, zgrabna kobietka o śmiejących się oczach. Placze w kinie, do poduszki czyta romanse, niestała, kapryśna, ale kiedy zakłada mundur, największe bandziory obchodzą ją z daleka, a policjanci stoją na baczność. Jedną z nielicznych, które zaszły tak wysoko w tym, bardzo przecież męskim zawodzie” – pisały wówczas o niej warszawskie gazety. Jak się niebawem okazało, dziennikarze nie przewidzieli, że pani Ania może zająć jeszcze wyżej.

W następnym roku, w wyniku reorganizacji warszawskiej policji, zlikwidowano komendy rejonowe, a na ich miejsce powstały komisariaty. Wówczas (6 czerwca 1999 r.) została zastępcą komendanta komisariatu Policji Warszawa Wola, a od 16 lutego 2002 r. zastępcą komendanta Komisariatu Policji Warszawa Śródmieście. Po kolejnej reformie, kiedy wróciły komendy rejonowe, tylko ze zmienionymi nazwami, została przemianowana na zastępcę komendanta rejonowego Policji Warszawa I (czyli Śródmieście). Ostatni (na razie!) awans miał miejsce 16 stycznia br. Mł. insp. Anna Pobiedzińska została p.o. komendanta rejonowego Policji Warszawa I.

Jedyna taka w Polsce

Śródmieście to bardzo specyficzna, chyba jedyna taka w Polsce, dzielnica – mówi pani komendant. – Tutaj każda sprawa jest medialna. Jak na Woli zginął samochód, to był to zwykły samochód. Tutaj jest to z reguły samochód VIP-a lub (co na

jedno wychodzi) znajomego VIP-a. W tej dzielnicy mieszczą się wszystkie centralne urzędy państwa i prawie wszystkie ambasady, banki oraz... stadiony Legii i Polonii. Nie trzeba się specjalnie pasjonować piłką nożną, by wiedzieć, co dla policjantów oznaczają te dwa ostatnie obiekty. Tutaj odbył się tzw. szczyt, czyli Europejskie Forum Ekonomiczne. Tędy przechodzą wszystkie manifestacje uliczne, strajkujący, protestujący, popierający itd., itp. Tutaj też funkcjonuje Stare Miasto, historyczna część stolicy, której nie ominie żaden zwiedzający Warszawę turysta. I choć Starówka z pozoru nie wydaje się miejscem szczególnego zagrożenia przestępczością, to jednak każdy, nawet najdrobniejszy, problem, jaki pojawi się w tym rejonie, urasta do rozmiarów afery. Kiedy ktoś np. pije piwo w miejscu publicznym, nie wywołuje szczególnego zainteresowania



Jedne do niedawna takie urządzenie (typu LiveScanner do automatycznego pobierania odcisków linii papilarnych palców i dłoni) testowane było w KRP Warszawa I

mieszkańców. Kiedy jednak robi to na Starówce, natychmiast w KRP Warszawa I odzywiają się dziesiątki telefonów od oburzonych tym faktem warszawiaków. – To przecież wizytówka naszej stolicy – argumentują swoje pretensje.

Toteż w KRP Warszawa I komendant Pobiedzińska służbę pełni przez 24 godziny na dobę. Po powrocie do domu nie ma bowiem mowy o wyłączeniu się z pracy, pełnym relaksie, przełączeniu na luz. Co chwilę, bez względu na porę dnia i nocy, dzwoni telefon. Bez przerwy coś się dzieje.

– Ale ja tak właśnie lubię i wcale mi to nie przeszkadza – mówi mł. insp. Anna Pobiedzińska. – Nie potrafię tylko zajmować się organizacją imprez, sponsorami etc. Nadal chcę ścigać przestępców, a od pozostałych spraw mam wspaniałych zastępców. Jednym z nich jest nad-



Porządek, jaki może zaprowadzić jedynie kobieta, widać tu na każdym kroku



kom. Tatiana Nożewska (do spraw prewencji). Pionem służby kryminalnej zawiaduje asp. sztab. Andrzej Król. Razem (mimo znacznej różnicy wzrostu) tworzą całkiem zgrany team.

Następczynie

Pani komendant ma dwie córki. Starsza, Ewa niedawno obroniła pracę magisterską na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i właśnie rozpoczyna pracę w... Policji, a konkretnie w KRP Warszawa IV (czyli Wola – a więc tak, jak mama!). Młodsza, Alicja jest na II roku resocjalizacji, także na UW i również ma zamiar pracować w tym zawodzie, zajmując się nieletnimi przestępcami. Czy obie awansują tak wysoko, jak ich mama?

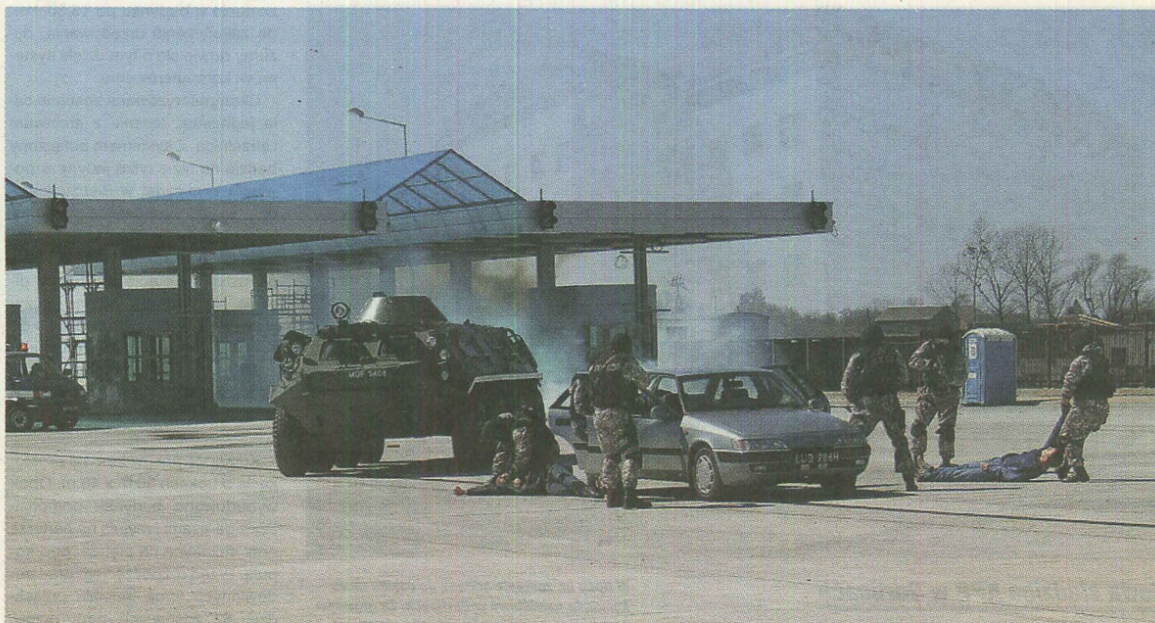
Pierwsza sprawa

Z całej tak bogatej kariery zawodowej pani komendant wciąż najlepiej pamięta sprawę, dzięki której po raz pierwszy trafiła na łamy gazety, notabene naszej poprzedniczki „W Służbie Narodu”. Pewnego dnia zostali zatrzymani dwaj włamywacze, bliźniacy. Doskonale zdawali sobie sprawę, że policjanci niczego nie mogą im udowodnić. Szli więc w zaparte. Wówczas pojawiła się mł. chor. Anna Pobiedzińska z sekcji dochodzeniowej VII Komisarzatu MO na warszawskiej Woli. Zaczęła od zrobienia im herbaty, potem wyciągnęła z torebki swoje kanapki i poczęstowała obu 18-latków. Następnie, jak matka swoim synom, spokojnie i dobitnie tłumaczyła, że dużo lepiej dla nich będzie, jak do wszystkiego się przyznają. I nagle chłopcy zaczęli mówić. Przyznali się do 64 włamań na terenie całej Polski, o co nikt ich nie podejrzewał. To był szok dla pozostałych policjantów, którzy nad nimi wcześniej pracowali.

Chłopcy zostali skazani przez sąd, a mimo to pisali listy do pani policjantki, przed którą wypowiadali się z grzechów młodości. W więzieniu zrobili dla niej z chleba szkatułkę na biżuterię w kształcie fortepianu. Pomalowali ją czarnym tuszem, szwy zrobili z nici wyprutych z siennika, a środek wykleili kawałkami onucy. Pamiętkę tę pani komendant do dziś trzyma na honorowym miejscu w swoim mieszkaniu. Kiedy ostatnio w telewizji ukazał się specjalny program poświęcony pani komendant, jeden z bliźniaków, dziś już dorosły, ustatkowany mężczyzna, prowadzący własny sklep na Wybrzeżu, zadzwonił do niej i umówił się na spotkanie w Warszawie. I teraz znów korespondują ze sobą.

Mł. insp. Anna Pobiedzińska jest szefową bardzo lubianą i cenioną przez swoich podwładnych, którzy chwalą sobie, że rządzi nimi kobieta. Wyrażają się o niej bardzo ciepło. Ona o nich także mówi w samych superlatywach. I każda ze stron bardzo się stara, by nie popsuć tej atmosfery. Może właśnie dlatego, ta jedyna, specyficzna i chyba najtrudniejsza dzielnica w kraju osiąga bardzo dobre wyniki i radzi sobie ze wszystkimi typowymi i nietypowymi zagrożeniami. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Krzysztof Potocki



Rzecznicy informują

Napad i porwanie

Około godziny 8 w Lublinie trzech młodych mężczyzn napadło na jeden z kantorów wymiany walut. Mieli przedmioty, które mogły być bronią palną. Pobili kasjerkę i zrabowali pieniądze (głównie euro i USD).

Bandyci odjechali samochodem osobowym. Na parkingu przy ul. Pogodnej wymienili samochód i ja-

ko zakładnika porwali przypadkowego przechodnia. O zdarzeniu powiadomili policjantów kasjerka, a następnie przypadkowy świadek szarpaniny, jaka miała miejsce przy ul. Pogodnej.

Sprawcy jechali w kierunku granicy polsko-ukraińskiej. Policja natychmiast podjęła akcję pościgową.



Powiadomione zostały wszystkie jednostki, przez teren których przejeżdżał poszukiwany samochód.

Mając na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo zakładnika, policjanci wyczekiwali na jak najbardziej dogodny moment do zatrzymania samochodu. Powiadomiony został dowódca Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej i za jego zgodą do działań skierowany został śmigłowiec.

Około 11.00 sprawcy wraz z zakładnikiem dotarli na przejście graniczne w Dorohusku. Do działań przystąpili policjanci negocjatorzy oraz funkcjonariusze jednostek antyterrorystycznych Policji i Straży Granicznej.

Wykorzystując odpowiedni moment, dowódca działań podjął decyzję o odbiciu zakładnika. Zakładnik został uwolniony – był lekko ranny. W stanie ciężkim natomiast do szpitala przewieziono jednego ze sprawców. Dwaj pozostali zginęli na miejscu...

Na szczęście, to tylko scenariusz wspólnych ćwiczeń policjantów i pograniczników. Miały one na celu sprawdzenie wzajemnie obowiązujących procedur i porozumień oraz ich praktyczne zastosowanie. □

JANUSZ WÓJTOWICZ
zdj. KWP w Lublinie





Nowa siedziba KPP w Gorlicach

W lipcu br. zostanie oddana do użytku nowa komenda powiatowa w Gorlicach. Za głównym budynkiem – garaże z kopułą strzelniczą

Odliczanie przed przeprowadzką

Jeśli komendanta Stanisława Smolenia nie ma w budynku komendy, to najprawdopodobniej jest na budowie. Sprawdzając, czy wszystkie elementy wykończenia zostały wykonane tak, jak uzgodnił z kierownikiem budowy Zdzisławem Orłowskim. Komendant zna na pamięć rozkład i przeznaczenie wszystkich pomieszczeń na 5 piętrach i parterze budynku, którego powierzchnia użytkowa liczy 3350 metrów kwadratowych. Gdy zostanie oddany do użytku, gorlicki policjanci będą mogli bez najmniejszej przesady ogłosić, że tak przestronną, wygodną i nowoczesną komendę powiatową mają tylko oni.

☆

Od lat komenda powiatowa Policji w Gorlicach mieści się, a właściwie gnieździ, w dwóch budynkach oddalonych od siebie o kilka kilometrów. Jeden, z siedzibą komendanta, to kamienica w centrum miasta. Już zaparkowanie samochodu w jej pobliżu stanowi sztukę prawie niewykonalną. Druga część komendy znajduje się w pomieszczeniach dzierżawionych w hotelu na obrzeżach miasta. Jest to kosztowne i niewygodne. Trzeba płacić za wynajmowanie pokoi i za benzynę spalaną w codziennych przejazdach między dwiema siedzibami jednostki. Straconego czasu nikt nie liczy. Policjanci skarżą się, że w hotelu panuje wilgoć. Na mundurach zostawionych w magazynie już po kilku dniach pojawia się biały nalot. Kto widział warunki pracy gorlickiej policji, nie może mieć wątpliwości, że budowa nowej siedziby KPP była koniecznością.

☆

Generalny wykonawca inwestycji, przedsiębiorstwo „Erbe” z Nowego

Sącza, weszło na plac budowy 2 marca 2002 r. Była planowana na 3,5 roku. Termin ten został skrócony o 1,5 roku, także dzięki zaufaniu wykonawcy do platnika. Przez pewien czas prace kontynuowano na kredyt, tylko na podstawie obietnicy komendanta, że pieniądze zostaną zapłacone (bo budżet Policji nie uwzględniał przyspieszenia). Ostatecznie budynek ma być gotowy do końca maja 2004 r., umeblowany do końca czerwca, do 20 lipca przeprowadzą się tutaj wszyscy policjanci i pracownicy, a 31 lipca nastąpi uroczyste przecięcie wstęgi.

Komendant insp. Stanisław Smoleń celowo wyznaczył tę datę już po centralnych obchodach Święta Policji (24 lipca), by do Gorlic mogli dojechać na uroczystości wszyscy zaproszeni goście. W programie przewidziano wręczenie jednostce sztandaru, ufundowanego przez starostwo powiatowe. Z ubiegłorocznego i tegorocznego budżetu przeznaczono też ono po kilkadziesiąt tysięcy zł na wyposażenie komendy.

☆

Nowa siedziba KPP w Gorlicach ma być urządzona i zorganizowana zgodnie z normami Unii Europejskiej i przy wykorzystaniu nowoczesniejszych możliwości technicznych. Przed budynkiem wyznaczono parking dla interesantów, na parterze będzie recepcja, pokój przyjęć, toalety także z myślą o niepełnosprawnych. Cywilny recepcjonista udzieli informacji, wezwie funkcjonariusza albo skieruje do odpowiedniego pokoju. Zdaniem komendanta Smolenia, połowa interesantów zostanie przyjęta i załatwi swoją sprawę na parterze, bez konieczności wjeżdżania na piętra.

zostanie w budynku po 15.30, tzn. po zakończeniu urzędowania, dyżurny dowie się o tym dzięki systemowi komputerowemu.

Skomputeryzowana zostanie cała jednostka, łącznie z archiwum i strzelnicą. Z systemem połączony będzie na razie tylko jeden w powiecie komisariat w Bieczu (całodobowy, 26-osobowy). 4 posterunki: w Uściu Gorlickim, Bobowej, Łużnej i od 1 maja – w Lipinkach, pozostają na etapie maszyn do pisania (niektórych mocno zużytych). Komendant zapewnia, że do końca tego roku w posterunkach znajdą się komputery, choć nie podłączone do systemu w komendzie powiatowej.

☆

Komendę postawiono na prostokacie o bokach 30 m x 40 m. Obok wybudowano budynek pomocniczy z garażami i myjnią na parterze oraz strzelnicą na piętrze, pod kopułą. Przed rozpoczęciem prac budowlanych firma musiała przesażać 67 rosnących tutaj drzew. Miejskie zakłady zieleni sprawdzają, czy drzewa się przyjęły (!).

Budynek jest ogrzewany powietrzem i za pomocą tego samego systemu wentylowany. Poza pokojami służbowymi, największą jest tu chyba łazienka, także z prysznicami. Policjanci będą mieli siłownię, pomieszczenia socjalne, na ostatnim piętrze wydzielono kilka pokoi hotelowych. Niestety projekt nie przewidywał stołówek.

W sekcji dochodzeniowo-śledczej są pracownie dla techników kryminalistyki i ciemnia fotograficzna. Jest pokój przesłuchań z lustrem fenickim i niebieski pokój do przesłuchiwania dzieci. Pomiesz-

czenie dla osób zatrzymanych składa się z 5 cel dwuosobowych i może także pełnić funkcję aresztu deportacyjnego. Komendant podkreśla, że „niezniszczalne” wyposażenie łazienek w tym miejscu było znacznie kosztowniejsze niż w pozostałych częściach budynku.

Przy ul. 11 Listopada (to nowy adres KPP w Gorlicach, na razie



Był to lipiec... (pomieszczenie dyżurnego w obecnej siedzibie KPP w Gorlicach)

bez numeru) znajdą też siedzibę: NSZZ Policjantów i związek pracowników cywilnych, koło emerytów, IPA.

Przed oddaniem do użytku nowej komendy znacznie wzrosła liczba podań z prośbą o przyjęcie do służby. Na razie jednak policji gorlickiej nie przybyło etatów. A co ze starym budynkiem komendy? Zdaniem insp. Smolenia, można w nim urządzić kilka naprawdę ładnych mieszkań dla policjantów. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Henryk Janecki

PS Po nowej siedzibie KPP w Gorlicach oprowadzał nas kierownik budowy Zdzisław Orłowski.



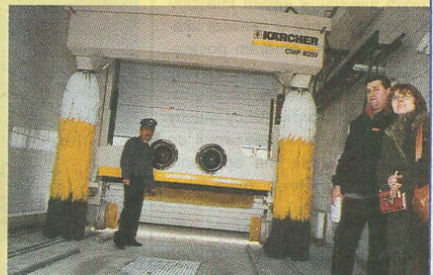
Komendant insp. Stanisław Smoleń w swoim nowym gabinecie

Okno w pokoju przesłuchań nie wymaga krat



Sala narad z widokiem na Beskid Niski

Myjnia



W tym miejscu zbiega się kilka tysięcy przewodów komputerowych z całego budynku

Nawet policyjne czworonogi otrzymają budy spełniające normy unijne



Policja nie jest sama

Wśród 20 powiatów województwa małopolskiego gorlicki zajmuje 4. miejsce pod względem wykrywalności przestępstw. W 2003 r. wynosiła ona niecałe 72 proc. i była o 2 proc. niższa od wykrywalności w roku poprzednim. Statystykę zaniżają drobne czyny kryminalne, przede wszystkim kradzieże mienia prywatnego i kradzieże z włamaniem, w których wartość mienia nie przekracza kilkuset zł. W tych kategoriach wykrywalność sprawców wynosi ok. 20 proc.

Policja gorlicka nie jest także zadowolona z wyników, jakie w 2003 r. osiągnięto przy poszukiwaniach skradzionych samochodów i sprawców tych czynów. Na 21 postępowań pozytywnie zakończono tylko 1 sprawę, w drugiej odnaleziono elementy skradzionego samochodu. Nie zmalał też, mimo policyjnych wysiłków, problem używania narkotyków przez młodzież. W ubiegłym roku wszczęto 27 postępowań wobec nieletnich (na 62 ogółem) dotyczących naruszenia przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Jednak tylko dwie sprawy dotyczyły handlarzy narkotykami, większość miała związek z nielegalnym ich posiadaniem (małych ilości). Ciągłe jest to więc ujawnianie wierzchołka góry lodowej.

Zwalczanie narkomanii i innych zaburzeń zachowania wśród młodzieży (zwłaszcza przemocy w szkołach) gorlicka policja traktuje priorytetowo. Nie dlatego, że powiat wyróżnia się na niekorzyść na tle województwa pod tym względem. Celem jest uniknięcie rozprzestrzeniania się zagrożeń.

Każdego roku w mieście i powiecie powtarzane są badania ankietowe wśród młodzieży szkolnej dotyczące poczucia bezpieczeństwa, dostępu

do narkotyków i wiedzy na temat skutków ich zażywania, spożywania alkoholu, palenia papierosów. W 2003 r. przebadano w ten sposób ponad 2 tys. uczniów klas gimnazjalnych (powiat liczy ok. 113 tys. mieszkańców). Wyniki mówią o istotnym wzroście zagrożenia narkomanią w tym środowisku i to choćby tylko w porównaniu z 2002 r.

Specjalista ds. nieletnich w gorlickiej KPP mł. asp. Daniel Myśliwy zwraca uwagę na modne wśród młodzieży palenie papierosów, picie piwa, a więc zachowania wprowadzające w świat narkomanii. Celem akcji informacyjnej prowadzonej przez policjantów (przy pomocy Straży Granicznej oraz władz samorządowych) w gorlickich szkołach jest zjednywanie sojuszników wśród nauczycieli, rodziców i samych uczniów do zwalczania zagrożeń.

– Chcemy doprowadzić do tego – mówi naczelnik Sekcji Prewencji i Ruchu Drogowego KPP podinsp. Michał Gawlik – by młodzież izolowała w swoim środowisku biorącego narkotyki, by dilerzy narkotykowi tracili potencjalnych klientów. Z kolei rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że wzory zachowań, jak picie alkoholu, stosowanie przemocy, są przenoszone ze środowiska domowego do rówieśniczego. Powinni umieć rozpoznawać (i reagować na nie) zmiany zachowania u dziecka pod wpływem środków odurzających, a także zwracać uwagę na nadużywanie przez syna czy córkę środków przeciwbólowych, red bulla czy coca-coli, które w nadmiarze czy przy odpowiednich połączeniach mogą powodować ten sam co narkotyk skutek. Od kierowników szkół i nauczycieli Policja oczekuje – zamiast zaprzeczeń – uczciwego informowania o obserwowanych

zagrożeniach. Ten cel powoli jest osiągany, a o wzroście zaufania do Policji świadczy zapraszanie specjalistów ds. prewencji na spotkania do szkół z nauczycielami, rodzicami i uczniami.

Spektakularne sukcesy gorlicka policja osiąga przy zwalczaniu najgroźniejszych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W październiku ub.r. w ciągu trzech dni po zdarzeniu ustalono sprawców zbrodni w miejscowości Lipinki koło Gorlic. Ofiarami byli: 50-letni mężczyzna oraz jego 78-letni ojciec. Pierwszy został zamordowany ze szczególnym okrucieństwem, drugi – ciężko zraniony. Ofiarom zabrano pieniądze. Sprawcami okazali się dwaj 23-letni mieszkańcy ościennego powiatu tarnowskiego, inspiratorem napadu zaś – 42-letni mieszkaniec Lipinek, wcześniej karany za nielegalne posiadanie broni i materiałów wybuchowych. Policja odnalazła także skradzione pieniądze oraz – z pomocą strażaków – wydobyła z potoku narzędzia zbrodni.

Ponad rok temu, w marcu, opinię społeczną poruszyła sprawa usiłowania utopienia przez nietrzeźwą matkę 3-letniej córeczki w rzecze Ropie. Dziecko uratowali dwaj pracownicy pobliskiej masarni oraz przechodzień – student AWF, który z powodzeniem podjął reanimację nieprzytomnej dziewczynki. Rola policjantów polegała na odnalezieniu opiekunów dziecka, do którego nikt się nie przyznawał i nikt nie zgłaszał zaginięcia. Późnym wieczorem w dniu zdarzenia na okazywanym zdjęciu rozpoznał swoją córkę nietrzeźwy mężczyzna, zatrzymany na ulicy. Następnego dnia w korycie rzeki odnaleziono zwłoki matki, która popełniła samobójstwo. Dziewczynka w dobrym stanie zdrowia wróciła ze szpitala do ojca, któremu starają się pomagać miejskie służby socjalne. Trzej mieszkańcy powiatu, którzy bez wahania rzucili się na pomoc tonącej dziewczynce i uratowali jej życie, otrzymali Medale za Ofiarności i Odwagę, nadane przez prezydenta RP. Student AWF został zatrudniony na stażu w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie...

W tym roku, w marcu, na terenie powiatu gorlickiego pojawili się oszuści, którzy namawiali starsze, samotnie mieszkające osoby do wymiany złotych na euro. Udało im się oszukać 80-letnie małżeństwo w Zagórzanach i 93-letnią mieszkankę Gorlic. W pierwszym przypadku wydłuli 800 zł w zamian za 200 koron w banknotach, wartych ok. 18 zł. W drugim – starszka przekazała oszustom 2600 zł, otrzymując za to 370 koron wartości ok. 35 zł. Policja jeszcze nie zatrzymała sprawców.

Udało się, natomiast doprowadzić do tymczasowego aresztowania grupy złodziei włamujących się do budynków plebanii. Działali na terenie niemal całej Polski, a ostatnio usiłowali się włamać na plebanie w Siedliskach (spłoszył ich alarm) oraz ukradli 20 tys. zł z plebanii w Mszance. Policja zatrzymała ich w pościgu, przy



Starosta gorlicki Witold Kochan i komendant powiatowej Policji insp. Stanisław Smoleń

Z wójtem Uścia Gorlickiego Dymitrem Rydzaniczem można porozmawiać po lemkowski

współdziałaniu mieszkańców tej miejscowości. Sprawcami okazali się dwaj przybysze ze Śląska (20 i 21 lat) oraz jeden z Krakowa (20-letni).

Mimo odebrania starostom powiatowym pieniędzy na Policję, starosta gorlicki Witold Kochan zapewnia, że w stosunkach między jednostką powiatową a samorządem nic się nie zmieniło. Starosta nadal odpowiada za bezpieczeństwo na terenie powiatu, w miarę możliwości finansowych (niewielkich) stara się wspomagać Policję, słucha opinii jej przedstawicieli (np. w Komisji Porządku i Bezpieczeństwa) na temat możliwości rozwiązywania problemów.

Główny to ponad 22-procentowe bezrobocie, które dotyka w dużej mierze ludzi młodych i wykształconych. Ubóstwo sprzyja patologiom. Bez ożywienia gospodarczego pozostaje niemal beznadziejna walka ze skutkami tego stanu. Samorząd dofinansowuje poradnię terapeutyczną dla alkoholików i ich rodzin, organizację pozarządową w Bieczu, która prowadzi schronisko dla rodzin uciekających od sprawców przemocy, program realizowany przez policjantów w szkołach „Unikaj zagrożeń”.

Nierozwiązanym problemem Gorlic i powiatu jest brak izby wytrzeźwień. Najbliższa mieści się w Nowym Sączu – odległym o 45 km od Gorlic. Codziennie policjanci zatrzymują do wytrzeźwienia po kilka osób, najczęściej z awantur domowych. Na 10 gmin w powiecie tylko 3 dokładają się do utrzymania nowosądeckiej izby, więc tylko ich mieszkańcy mają prawo być tam przewożeni. Pozostałych policja umieszcza w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, co – zdaniem komendanta powiatowego Policji insp. Stanisława Smoleń – nie jest odpowiednim rozwiązaniem. Proponuje utworzenie pomieszczenia, może przy gorlickim szpitalu, spełniającego rolę izby wytrzeźwień (taką możliwość przewiduje ustawa o wychowaniu w trzeźwości). Warunkiem jest porozumienie w tej sprawie gmin z powiatem. Musiałby dołożyć się do przygotowania takiego obiektu, a potem współfinansować jego utrzymanie. Starosta popiera ten projekt.

Przykładem dobrej współpracy miejscowej policji z władzami gminy jest Uście Gorlickie. Dział tu posterunek (w budynku dawnego małego komisariatu) kierowany przez asp. sztab. Ryszarda Szymczyka. Na etatach jest jeszcze ośmiu policjantów i dwa psy. To za mało, zdaniem wójta Dymitra Rydzanicza, by obsłużyć 6,5 tys. stałych mieszkańców (w 20 wsiach) i drugie tyle turystów



i wczasowiczów, którzy przyjeżdżają przez cały rok do uzdrowiska Wysowa, w lecie nad zalew „Klimkówka”, do stadniny koni w Regietowie, na tradycyjne święto kultury lemkowej „Watra” w Zdyni, na które zjeżdżają się Lemkowie nie tylko z całej Polski, ale i ze świata. Obszar gminy liczy prawie 300 km kw. i obejmuje trzy przejścia piesze i jedno kołowe (w Koniecznej) na Słowację. Po 1 maja, gdy do przekroczenia granicy wystarczy dowód osobisty, można spodziewać się w tych miejscach wzmożonego ruchu.

Trzeba, przekonuje wójt, utworzyć w Uściu komisariat całodobowy, co musiałoby się wiązać z dodaniem policyjnych etatów. Komendant powiatowy podpisuje się pod tym postulatem i zgłosił już Uście Komendzie Głównej Policji jako miejscowość, w której należałoby wybudować komisariat w ramach programu norweskiego. Wójt wskazał do wyboru trzy działki pod budowę. Obiecał także wymienić meble w siedzibie posterunku.

Wspólną troską policji i samorządu gminnego jest ochrona przed kradzieżami niepowtarzalnych zabytków sakralnych tego regionu. Są to cerkwie prawosławne i grekokatolickie, w części przejęte przez katolików i niekiedy wspólnie użytkowane. 5 lat temu zdarzyła się kradzież XVIII-wiecznego wyposażenia ze słynnej drewnianej cerkwi w Kwiatoni. Aby zapobiec podobnym wypadkom, samorząd stara się współfinansować oświetlenie zabytków, policja sprawdza zabezpieczenia i robi przegląd najwartościowszych eksponatów. Trwają prace nad ich dokumentowaniem, które mogłaby przyspieszyć – jak proponuje komendant powiatowy – pomoc technika kryminalistyki.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Henryk Janecki

PS Pisząc artykuł korzystałam m.in. z materiałów przygotowanych przez zeznacza prasowego KPP w Gorlicach asp. sztab. Beatę Fröhlich.



D zabytki sakralne na Lemkowszczyźnie troszczy się także Policja (drewniana cerkiew w Kwiatoni z XVII-XVIII wieku)

Fundusze przedakcesyjne wykorzystywane przez Policję

Akcesja Polski do Unii Europejskiej wiąże się między innymi z możliwością finansowania ze środków unijnych działań Policji, w szczególności tych, które związane są z integracją europejską i podwyższaniem standardów służby.

Podział funduszy

W związku z wielością programów Unii Europejskiej można wprowadzić, dla uporządkowania, następujący podział instrumentów finansowych dostępnych Policji:

1. Fundusze przedakcesyjne – wspierające państwa kandydujące w przygotowaniach do członkostwa – **PHARE**.
2. Przewidziane w Traktacie Akcesyjnym środki finansowe dla państw wstępujących, związane z wypełnieniem dodatkowych zobowiązań w pierwszych latach członkostwa w UE, stanowiące pewną kontynuację funduszy przedakcesyjnych – **Fundusz Schengen i Transition Facility**.
3. Instrumenty finansowe dostępne dla „starych” i „nowych” państw członkowskich UE – przede wszystkim **fundusze strukturalne** w ramach narodowych planów rozwoju i inicjatyw wspólnotowych, programy **AGIS** oraz w przyszłości **Nowe Śąsiedztwo**.

Fundusz PHARE

Najważniejszym źródłem bezzwrotnej pomocy zagranicznej, z którego dotychczas korzysta polska Policja, jest Program PHARE (Poland and Hungary: Assistance in Restructuring Economies – Pomoc w Restrukturyzacji Gospodarek Polski i Węgier), obejmujący, oprócz wymienionych w nazwie, wszystkie wstępujące do Unii Europejskiej państwa Europy Środkowo-wschodniej. Program, początkowo ukierunkowany na transformację do gospodarki rynkowej, od roku 1998, wraz z przyjęciem przez Komisję Europejską Nowej Orientacji PHARE, służy osiągnięciu standardów unijnych i przygotowaniu do członkostwa.

Dokumenty strategiczne

Priorytety oraz obszary działań służących wypełnieniu przez państwa kandydujące warunków członkostwa, zidentyfikowane zostały w 1999 roku w dokumencie Komisji Europejskiej *Partnerstwo dla Członkostwa* (Accession Partnership – AP). Polskim dokumentem stanowiącym swoistą odpowiedź na *Partnerstwo dla Członkostwa* i szczegółowo opisującym, jak będą realizowane zapisy w nim zawarte, jest *Narodowy Program Przygotowań do Członkostwa w Unii Europejskiej* (NPPC). W priorytecie 24 – *Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne* opisano działania Policji, które mogą być finansowane z funduszu PHARE. W 2002 r. NPPC zastąpiony został przez obecnie obowiązujący *Program Przygotowań do Członkostwa Polski w UE*.

Etapy realizacji PHARE

Określenie kierunków oraz finansowego zakresu pomocy, opartych na wymienionych wcześniej dokumentach, stanowi pierwszy etap realizacji PHARE, tj. *programowanie*. Środki z funduszu uruchamiane są na podstawie corocznie podpisywanych *Memorandów Finansowych*, do których załączane są wykazy projektów opisanych we wnioskach aplikacyjnych – tzw. *fiszach projektowych*, zatwierdzanych



przez Komisję Europejską na podstawie wstępnej oceny (ex ante). Podpisanie memorandum pozwala przejść do drugiego etapu, tj. *wdrażania* określonego także *implementacją*. Oba etapy są wysoce sformalizowane. Dość powiedzieć, że projekty Policji, opisane we wspomnianych fiszach, przed zatwierdzeniem w Komisji, musiały uzyskać aprobatę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Etap implementacji, opisany został w podręczniku *Zdecentralizowanego Systemu Wdrażania* (Decentralised Implementation System – DIS), w którym zawarto m.in. skomplikowane procedury przeprowadzania przetargów, zawierania kontraktów, przepływów finansowych i sprawozdawczości. Wszelka – przygotowywana w Policji – dokumentacja przetargowa, związana z realizacją projektów inwestycyjnych, zatwierdzana była dotychczas w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Warszawie.

Instytucje wdrażające

Powołano tzw. jednostki wdrażające, odpowiedzialne za wydatkowanie środków i m.in. przeprowadzenie procedur przetargowych według odrębnych procedur, opisanych w tzw. *Praktycznym przewodniku* (Practical Guide – PRAG). W przypadku Policji dla projektów inwestycyjnych właściwa jest Władza Wdrażająca Program Współpracy Przygranicznej PHARE (Implementing Authority for PHARE Cross Border Cooperation Programme), natomiast wszystkie projekty rozwoju instytucjonalnego obsługuje Centralna Jednostka Finansująca-Kontraktująca.

Środki przyznane polskiej Policji

Między przyznaniem środków a ich wydatkowaniem upływa zwykle dwa lata, tj. maksymalny okres wdrożenia projektu zgodnie z przyjętą zasadą $n+2$. Przyznane Policji fundusze w wysokości ponad 60 mln euro, w podziale na kolejne edycje Funduszu i obecny etap ich wdrażania obrazuje wykres. Wykres nie obejmuje udziału krajowego, tj. wymaganego współfinansowania obciążającego budżet Policji, w wysokości co najmniej 25 proc. wartości całego projektu.

Programy

Projekty wdrażane są głównie na szczeblu centralnym w ramach *Polskiego Programu Krajowego* (Polish National Programme – PNP). Wyjątkiem są przedsięwzięcia realizowane w ramach *Programu Współpracy Przygranicznej* (Cross Border Cooperation – CBC) przez komendy wojewódzkie Policji na granicy zachodniej.

Podział projektów

Zgodnie z przyjętym podziałem, 30 proc. środków Funduszu przeznaczane jest na projekty tzw. miękkie, wspierające rozwój instytu-

cjonalny (institution building – IB), które dotyczą budowy i wzmocnienia struktur administracyjnych oraz wyszkolenie kadr potrzebnych do wdrożenia dorobku prawnego Wspólnot (*acquis communautaire*), 70 proc. środków natomiast kierowane jest na projekty typu inwestycyjnego (tzw. twarde), obejmujące dostawy sprzętu, usługi i roboty budowlane.

Twinningi

Podstawową formą działań w ramach rozwoju instytucjonalnego jest tzw. *twinning* (od ang. twin – bliźniak), oznaczający upodobnienie – „bliźniaczenie”, odpowiadających sobie instytucji publicznych z krajów członkowskich i kandydujących. Twinningi prowadzone są na podstawie porozumień bliźniaczych (Twinning Covenants) zawieranych, w przypadku Policji, przez ministrów spraw wewnętrznych Polski i państwa – lidera konsorcjum oferującego współpracę. Niezbędnym elementem twinningu jest udział doradcy przedakcesyjnego z kraju członkowskiego Unii Europejskiej. Twinningi obejmują szkolenia, organizację seminariów i warsztatów oraz wymianę doświadczeń, m.in. w ramach wyjazdów do krajów Unii Europejskiej – wizyt studyjnych. Dotychczasowymi partnerami twinningowymi Polski byli policjanci z Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i Niemiec. Dotychczasowe porozumienia bliźniacze obejmowały między innymi następujące zagadnienia: walkę z przestępczością zorganizowaną, pranie pieniędzy, handel narkotykami, zwalczanie korupcji, analizę kryminalną, technikę kryminalistyczną, w tym bazę danych DNA, projekty prewencyjne, w tym program „Otwarte komisariaty”, międzynarodową współpracę służb policyjnych.

Twinning nie tylko stwarza płaszczyznę współpracy między policjami różnych państw, ale także umożliwia zdobyć wiedzy i umiejętności. Przede wszystkim zbliża ludzi, sprzyja

Policji, tj.: sieci informatyczne, infrastruktura teletransmisyjna, stanowiska dostępne.

Środki łączności – w tym: doposażenie Policji w radiotelefony i centrale telefoniczne.

Kryminalistyka – w tym: Automatyczny System Identyfikacji Daktyloskopijnej (AFIS) służący zbieraniu, przechowywaniu i przetwarzaniu informacji o śladach linii papilarnych oraz Baza danych DNA służąca identyfikacji osób na podstawie analizy DNA.

Analiza kryminalna – system zbierania, oceny i analizy informacji.

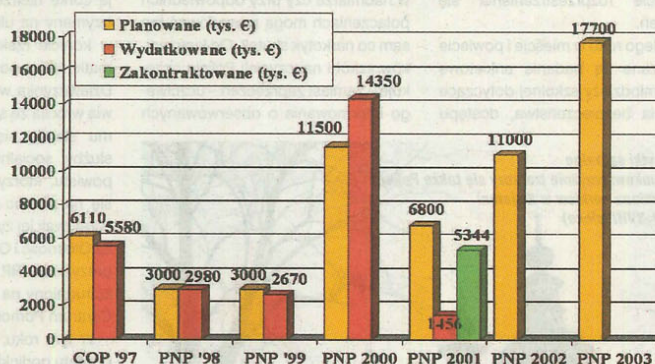
Zakupiony sprzęt rozdysponowywany jest w miarę możliwości równomiernie między jednostki na terenie całego kraju, choć – szczególnie w początkowym okresie – był głównie przeznaczony na wzmocnienie garnizonów na granicy wschodniej.

Specyfika PHARE

Realizacja projektów unijnych jest pracochłonna, wiąże się z koniecznością szybkiej adaptacji do zmieniającej się rzeczywistości i modyfikowanych procedur. Opracowywanie dokumentów wiąże się jednak również z wprowadzeniem w Policji nowych, niewykorzystywanych powszechnie, narzędzi z zakresu zarządzania projektami, takimi jak np. tzw. matryce logiczne, umożliwiające ujęcie na jednej kartce papieru wzajemnych zależności między celami, rezultatami, środkami realizacji oraz uwarunkowaniami zewnętrznymi. Językiem obowiązującym w przypadku PHARE jest angielski, w związku z czym dokumenty polskojęzyczne mają jedynie charakter wspomagający.

W związku z długim okresem realizacji do ubiegania się o środki potrzeba wytrwałości, cierpliwości oraz umiejętności planowania w odległym horyzoncie czasowym. Proces pozyskiwania środków wiąże się z koniecznością

Wysokość wydatków realizowanych przez Policję w ramach krajowych programów Phare (COP/PNP)



nawiązywaniu kontaktów z kolegami z innych krajów, poszerza horyzonty, pozwala uswiadomić sobie swoje słabe i mocne strony, jest również doskonałą okazją do doskonalenia umiejętności językowych.

Inwestycje

Drugim rodzajem wsparcia są inwestycje, których głównym celem jest dostosowanie krajowej infrastruktury i wyposażenia sprzętowego do standardów Unii Europejskiej.

Wdrożenie projektów inwestycyjnych w ramach programu PHARE umożliwiło wyposażenie polskiej Policji w nowoczesny sprzęt informatyczny i łącznościowy, pozwoliło również na wzmocnienie pionu kryminalistyki. Podstawowe, wspierane z funduszu dziedziny to:

Informatyka – budowa infrastruktury dostępnej do Krajowego Systemu Informatycznego

współpracy z przedstawicielami wielu instytucji, elastycznością w działaniu i umiejętnością zawierania kompromisów. By sprostać wymogom biurokracji, niezbędne są: konsekwencja w działaniu, znajomość procedur i niemałe doświadczenie. Fundusze pomocowe wymagały aktywności w staraniach o ich pozyskanie i terminowe wydatkowanie oraz zmiany mentalności w związku ze swoistą rywalizacją o ich przyznanie między różnymi podmiotami. Dotychczasowe możliwości były dość ograniczone. Wstąpienie do Unii Europejskiej stwarza Policji nowe szanse. Perspektywy finansowe dla Policji w pierwszych latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej opiszę w kolejnym artykule.

MIŁOŚZ MAZUR

naczelnik Wydziału Funduszy Pomocowych BLP KGP

Dobre kontakty

Pani Sabine Kloss-Tullius, task manager, pracownik Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, jest osobą znaną wielu policjantom. Nie tylko w Warszawie i ze szczebla komendy głównej, ale też w kilku województwach.

W rodzinnych Niemczech studiowała na uniwersytecie nauki polityczne, historię i literaturę francuską, potem poszła za swe zainteresowania i wiedzę przez rok w Paryżu. Od ośmiu lat żyje i pracuje poza krajem – w Czechach, Francji, Kenii, od stycznia 2001 roku w Polsce, którą kilka lat wcześniej poznała w trakcie tygodniowego pobytu. Przez trzy miesiące intensywnie i z powodzeniem uczyła się podstaw trudnego (!) języka polskiego, następnie zajmowała się w UNHCR (Biuro Wysokiego Komisarza ONZ do spraw uchodźców) koordynacją współpracy organizacji pozarządowych z UNHCR. Do przedstawicielstwa trafiła, odpowiadając na małe ogłoszenie w gazecie, dziś mówi o tym, że dopisało jej niesamowite szczęście.

Nie warto chyba głośnić się nad polskim odpowiednikiem określenia „task manager”, skoro przyjęło się powszechnie. W przypadku pani Kloss oznacza to, że zajmuje się ona różnymi projektami, pisze raporty, kontroluje od strony formalno-prawnej przebieg przetargów, uczestniczy w przygotowywaniu i implementacji twinningów. Głównym jej klientem w obszarze wymiaru sprawiedliwości

i spraw wewnętrznych jest Policja. Wszystkie projekty realizowane obecnie dzięki funduszom PHARE są właśnie przez nią wszechstronnie sprawdzane w najdrobniejszych szczegółach do ostatecznej akceptacji przez radcę przedstawicielstwa pana O'Rourke.

Ostatnio na przykład, w związku z zagrożeniem terrorystycznym, przewidziane są dalsze szkolenia dla strony polskiej i moja rozmówczyni będzie to również monitorować od strony organizacyjnej w ramach twinningu.

Podobnie jest z zakupami konkretnych dóbr materialnych: jeżeli zgłaszana jest na przykład potrzeba zainstalowania komputerów w jednostkach wzdłuż granicy wschodniej, należy sprawdzić zasadność postulatu, zgodność sposobu jego realizacji z obowiązującymi w UE procedurami oraz to, czy sama idea odpowiada także interesom szerszym – całej Unii Europejskiej, której częścią integralną mamy się stać za chwilę. Nawiasem mówiąc, jeszcze po 1 maja funkcja ex-ante control będzie realizowana przez pracowników w przedstawicielstwie, ponieważ nie wszystkie procedury są wdrożone.

Sądząc, że nie ze względów kurtuazyjnych pani Sabine zapewnia o dobrej współpracy z Policją, o dużej otwartości i swobodzie kontaktów, zwłaszcza w porównaniu z innymi instytucjami i urzędami administracji państwowej. Tu zawsze zastała otwarte drzwi do dyrektorskich pokoi, równie ważne były podróże po Polsce, kiedy mogła spotkać się i rozmawiać z policjantami z jednostek i stanowisk wykonawczych w terenie, zobaczyć, jak wykorzystywany jest sprzęt kupiony ze środków PHARE.

I tak – zna Białystok oraz województwo podlaskie, poznała trudności codziennej służby policjantów, ich rozmaite postawy, od optymistycznych, gotowych na nowe wyzwania, po zachowawcze, niechętnie czy nieufnie wobec zmian. Była też w Poznaniu, Olsztynie, Rzeszowie i w Krakowie. Stawiano jej konkretne pytania, na przykład, dlaczego kupiono to, a nie coś innego. Skąd taki priorytet, niedostateczny – zdaniem zainteresowanych – umotywowany i konsultowany z nimi.

Po 1 maja wyjazdów monitorujących będzie więcej, celem zebrania nowych potrzeb, ale i kontroli. Nie może być tak na przykład, że sprzęt za 100 tysięcy euro stoi bezużytecznie, bo dotąd nie przeprowadzono koniecznego remontu, do którego Policja zobowiązała się w ramach współfinansowania. Ani tym bardziej tak: kiedyś zakupiono bardzo kosztowny sprzęt specjalistyczny, a dopiero potem okazało się, że bez zmian w obowiązujących przepisach prawnych Policja nie jest upoważniona do wykonywania pewnego typu analiz. Rolą pani Kloss-Tullius jest m.in. sprawdzić, czy zakupiony

Przypomnijmy

Głównym źródłem europejskiej pomocy przedakcesyjnej dla Policji polskiej był Program PHARE, w którym uczestniczymy od 1997 roku, aczkolwiek już cztery lata wcześniej uzyskaliśmy środki na budowę systemu automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej AFIS.

Kolejne inwestycje PHARE pozwoliły przede wszystkim na sfinansowanie zakupów: sprzętu informatycznego i łączności, specjalistycznego wyposażenia dla pionu kryminalistyki, sprzętu do analizy kryminalnej, samochodów.

Od 1998 roku poczynając realizowano kolejne edycje współpracy twinningowej, obejmujące takie zagadnienia, jak między innymi: organizowanie doboru kadrowego, tworzenie bazy danych DNA, wykrywanie narkotyków we krwi kierowców, kontrola wewnętrzna jednostek, analiza kryminalna, zwalczanie korupcji, zwalczanie przestępczości komputerowej, pomoc ofiarom przestępstw, przeciwdziałanie zjawisku prania pieniędzy, walka z przestępczością zorganizowaną, przygotowanie Policji do członkostwa w UE, zwalczanie przestępczości gospodarczej oraz przemytu międzynarodowego, ochrona danych osobowych, współpraca z Europol.

Przystąpienie Polski do UE nie jest równoznaczne z końcem finansowania policyjnych projektów ze środków pomocy europejskiej. O czym również pisaliśmy.

J.

sprzęt jest wykorzystywany zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, w przeciwnym razie Komisja Europejska może zażądać zwrotu przyznanych środków.

Mimo że moja rozmówczyni jest kimś obserwującym nas z zewnątrz, a może właśnie dlatego, dziwi się czasem, jak partykularne interesy i walka o budżet pociągają za cel sam w sobie i chyba nie zawsze zgodnie z przyjętą strategią Policji, mogą zepchnąć na dalszy plan pojęcia dobra wspólnego, rozwiązań systemowych i... zwykłą logikę.

☆

Kończy się pewien etap współpracy, wkrótce początek następnego. Ten pierwszy był, generalnie rzecz ujmując, owocny. Z takimi wymiernymi korzyściami, jak wyszkolenie w twin-

ningach armii ponad 4300 policjantów, którzy zyskać mogą teraz przekazywać zdobytą wiedzę kolegom. Warto wspomnieć łączną kwotę ponad 70 mln euro, przeznaczoną od 1993 roku na sprzęt i szkolenia. Jak rysuje się przyszłość? Powiedzmy, że obiecująco.

Natomiast o niektórych detalach naprawdę trudno dziś mówić, ponieważ samo rozszerzenie unii jest dla wszystkich, także dla obecnego przedstawicielstwa Komisji Europejskiej, wielką przygodą, niosącą pewne znaki zapytania – twierdzi Sabine Kloss-Tullius.

JOLANTA ŚLIFIERZ

PS Pani Sabine Kloss-Tullius zastrzega, że prezentowane w artykule opinie są jej własnymi, nie będąc oficjalnym stanowiskiem KE.

Pocztówka z Gruzji

Gruzja jest pięknym krajem położonym na Zakaukaziu, w przeszłości chętnie odwiedzany przez Polaków. Obecnie, ponieważ część regionów Gruzji jest objętych konfliktami, wyjazdy turystyczne są możliwe w ograniczonym zakresie i przy tym ryzykowne.

Obszarem szczególnym jest Abchazja, która do rozpadu w 1991 roku Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich miała status republiki autonomicznej w ramach Gruzji. Po ogłoszeniu przez Gruzję w 1991 roku niepodległości, w Abchazji doszło do napięć między ludnością gruzińską i abchaską. W 1992 roku Gruzja wysłała wojska, aby ostatecznie podporządkować sobie zbuntowaną republikę. Doszło do walk, a wyniku wojny około 250 000 Gruzynów stało się uchodźcami lub zostało przesiedlonych. Większość z nich nie może na razie wrócić do swoich domów. W 1994 roku Abchazja również ogłosiła niepodległość, jednak jak dotąd nie została uznana przez społeczność międzynarodową.

W proces rozwiązywania konfliktu włączyła się Organizacja Narodów Zjednoczonych. W sierpniu 1993 roku rozpoczęła działalność Misja Obserwacyjna ONZ w Gruzji (UNOMIG). Jej mandat został szczegółowo określony w porozumieniu zawartym w Moskwie 14 maja 1994 roku. Polega on w głównej mierze na nadzorowaniu przerwania ognia oraz zakazu wprowadzania do dwunastokilometrowej strefy bezpieczeństwa wojsk i uzbrojenia, z wyjątkiem broni osobistej. Ponadto, strony zgodziły się, że w strefie zakazu uzbrojenia zabrania się wprowadzania: czołgów, transporterów opancerzonych, artylerii i moździerzy o kalibrze większym niż 81 mm.

W celu wzmocnienia misji Rada Bezpieczeństwa ONZ 30 lipca 2003 roku przyjęła Rezolucję nr 1462 o wysłaniu w rejon konfliktu 20 policyjnych ekspertów. Na podstawie tej rezolucji w rejon misji zostało skierowanych jak dotąd 11 oficerów policji z: Niemiec (4), w tym szef Policji

Cywilnej ONZ (CIVPOL), Szwajcarii (3), Węgier (2), Polski (1), Rosji (1). Podstawowym zadaniem CIVPOL jest monitorowanie i doradzanie organom porządku i bezpieczeństwa publicznego, budowa zaufania w relacjach obywateli-policja, organy ścigania oraz wymiar sprawiedliwości, a także dążenie do poprawy stanu bezpieczeństwa na obszarze konfliktu. Jednym z najważniejszych zadań jest stworzenie warunków do godnego i systematycznego powrotu osób przesiedlonych oraz uchodźców do ich poprzedniego miejsca zamieszkania.

Od samego początku istotną rolę w umacnianiu pokoju w tym regionie odgrywali polscy obserwatorzy wojskowi, zajmując w ramach misji wiele wysokich stanowisk. Polacy są tutaj do-

brze postrzegani, co wynika tak z polskiej historii, która w wielu przypadkach ma punkty styżne z procesami zachodzącymi na Zakaukaziu, jak i z profesjonalizmu oraz stosowanej w praktyce zasady bezstronności. Biorąc to pod uwagę, jeśli w przyszłości nastąpi rozwój komponentu policyjnego misji, będzie z pewnością miejsce dla większej liczby oficerów polskiej Policji. Potencjalni kandydaci powinni posiadać wiedzę i doświadczenie, w tym na arenie międzynarodowej, a także dobrze znać nie tylko język angielski, ale i rosyjski.

BOLESŁAW KOZIAŁ

(ekspert KWP w Krakowie, obecnie w składzie Policji Cywilnej ONZ w ramach UNOMIG)



Wspólne zdjęcie po uroczystości wręczenia Medali ONZ „W służbie pokoju”, Zugdidi 19 marca 2004 r. Na zdjęciu w środku: ambasador Heidi Tagliavini, specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ na Gruzję, stojąca na czele UNOMIG. Autor: piąty od lewej

Prima aprilis, szum czy rybka?

Komunikat, który pojawił się na stronach internetowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP 1 kwietnia br. był zaiste zadziwiający. Właściwie tylko jego część, która zawierała apel do środowiska dziennikarskiego:

„Jest wiele dowodów na to, że zagraniczne grupy terrorystyczne doкладnie sledzą i analizują sytuację w naszym kraju, w tym wypowiedzi polityków opozycyjnych, domagających się wycofania polskich żołnierzy z Iraku. Informacje te służą terrorystom do planowania działań w Polsce. Cennym źródłem dla terrorystów są także publikacje prasowe m.in. na temat sukcesów polskich służb specjalnych czy wojska w walce z terroryzmem. Dlatego członkowie Zespołu ds. Kryzysowych apelują do całego środowiska dziennikarskiego o rozsądek i umiar: aby nie nagłaśniać takich tematów, unikać używania nazw grup terrorystycznych i nie pomagać w ten sposób terrorystom”. Apel ten otwierał cały komunikat, a wytłuszczenie ostatniego fragmentu, zawierającego wezwania w formie kategorycznej brzmiających bezokoliczników, budziło szczególne zdumienie, a jednocześnie powodowało, że właśnie ta część najbardziej rzucała się w oczy i zapadała w pamięć.

O apelu wspomnieliśmy również na naszych łamach przy okazji informacji na temat rosnącego zagrożenia terrorystycznego w Polsce. W tym samym numerze na kolumnie zawierającej aktualności znalazł się również krótki tekst o polskich policjantach, którzy w Jordanii będą szkolić irackich stróżów prawa. Gdy przed tygodniem pisaliśmy o tej informacji, targali mną wątpliwości – czy nie wykirowaliśmy celowników terrorystów na dzień naszego instruktora, który przez najbliższy kwartał (a jeżeli znaj-

się pieniądze, to może nawet pół roku) będą przebywać w rejonie Bliskiego Wschodu? Terrorysta może przecież wziąć do ręki „Gazetę Policijną”. Może dowiedzieć się z niej nie tylko o wyjeździe „misionarzy”, ale także niemało o strukturze polskiej Policji, o dyskusji na temat reorganizacji komendy głównej, nawet o tym, że w Policji są kapelani. Patrząc globalnie, każda z tych wiadomości może mieć dla niego kapitalne znaczenie. Schemat organizacyjny może być bardzo przydatny przy obieraniu ważności celów potencjalnego ataku. Zmiany w KGP mogą mu zasugerować, że w insyntyjku dzieje się nie najlepiej, jest słaba i dopiero się przekształca w coś solidniejszego. A kapelani? – no cóż od razu wiadomo, że styśsińska Policja to armia „krzyżowców”, żądnych muzułmańskiej krwi...

Apel do dziennikarzy zbiegł się w czasie z upublicznieniem fragmentów tzw. raportu Al Kaidy, dotyczącego analizy sytuacji w Rzeczypospolitej. Wynikało z niego, że groźby, czy raczej kłatwa, ogniskowane są wokół prezydenta Kwaśniewskiego. Głową państwa miała... pochłonąć ziemia, i to jeszcze w 2005 r., przed upływem drugiej kadencji. O to przynajmniej zwracali się do Allacha autorzy przechwyconego dokumentu. Docieklność dziennikarzy gazety „Rzeczpospolita” zaowocowała jednak nieoczekiwanymi rezultatami. Synteza wiedzy o Polsce współczesnej pochodziła, jak się okazało, głównie ze stron internetowych naszej ambasady w Kairze, w tekście oryginalnym była zresztą o tym informacja, nie było natomiast nawet wzmianki o powiązaniu autorów raportu z siecią Osamy bin Ladena. Poza tym, jak zgodnie przyznali wypowiadający się arabiści, zwrot „niech pochłonie go ziemia”

w języku mahometana jest pewną figurą retoryczną, która znaczy tyle, co swojskie „niech go szlag trafi”, „niech mu ziemia lekką będzie” lub „a niech go psze kopnie”.

Psychoza jednak pozostała. Podróżujący warszawskim metrem strzygą niespokojnie uszami, gdy między stacjami rozlega się nagle komunikat o żółtym telefonie alarmowym. Jako osobnik posiadający na twarzy owłosienie i podróżujący do redakcji z dwoma tobołami (torba ze sprzętem foto i plecak z notatkami i materiałami do artykułów) bywam uważnie lustrzownie przez współpasażerów. Nie pomaga nawet czytanie polskojęzycznej prasy – to przecież może być tani kamufaż. Podobne spojrzenia napotkałem podczas rezerukcyjnej procesji, gdy rozległy się pierwsze strzały obwieszczone zmartwychwstanie Chrystusa. Ludzie drgnęli, skurczyli się w sobie i zaczęli rozglądać. Sytuacja wynikająca z tradycji skojarzyła się szybko z ostatnimi doniesieniami o wzrastającym zagrożeniu – przecież któryś z kolejnych wystrzałów może okazać się wybuchem prawdziwego ładunku, przygotowanego przez terrorystów, którzy na razie dla niepoznaki odpalają tylko petardy hukowe.

Sum informacyjny, jaki obecnie panuje w związku z obecnością polskich żołnierzy w Iraku i związaną z tym możliwością ataku terrorystycznego w Polsce, powoduje dezorientację ludzi – część tę rybkę chwytła, część stara się szukać niezależnych informacji w mediach zagranicznych, inni po jakimś czasie dołączają do grona kontestatorów i wszystkie wywołujące nagłe sensacyjne doniesienia biorą od tej chwili za celową manipulację.

W to, że media mają olbrzymi wpływ na kształtowanie opinii pu-

blicznej, nikt chyba nie wątpi. Próba oddziaływania na to, czym mają się nie zajmować, skazana jest na obumarcie śmiercią naturalną. Taką wizję jednobrzmiących: prasy, radia i telewizji w niedawnej przeszłości już przerabialiśmy. Wtedy – w obawie, aby imperialistyczny wróg nie wyczuł naszej słabości i nie dowiedział się o „krótkotrwałych przerwach w pracy” i „chwilowych niedoborach na rynku”.

Brak informacji o aktualnych wydarzeniach może w przyszłości zemścić się szokiem społeczeństwa, gdy wiadomość okaże się trudna do zepchnięcia na ostatnie kolumny gazet lub w ogóle niemożliwa do ukrycia. Być może z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia właśnie teraz, gdy do Iraku ruszyły oddziały Muk-tady as-Sadra. Przez długi czas w rodzinnych telewizjach obrazki z irackiej wojny ograniczały się do pokazywania: 1) amerykańskich żołnierzy, którzy nocą rozbijali butami bramy do irackich domów, 2) leżących na ziemi związanych miejscowych mężczyzn i lamentujących wokół nich rodziny oraz 3) panoram z transporterów i czołgów z obowiązkowo umieszczonym na pierwszym planie wojakiem, który górował nad ulicą, po której poruszali się tubylcy. Wystarczyło jednak przełączyć kanał w odbiorniku, np. na stację BBC World (nie trzeba już mieć na to pozwolenia MSW), aby zobaczyć także atakujących żołnierzy koalicji, którzy rozpaczyliwie ostrzeliwali się zza kół samochodów, funkcjonariuszy nowej irackiej policji, którzy musieli w panice uciekać przed rozjuszoną tłumem, czy płonące amerykańskie śmigłowce. O nieodpowiedzialnych – delikatnie mówiąc – zachowaniach amerykańskich żołnierzy można było dowiedzieć się właściwie tylko wtedy, gdy ktoś zginął – kilkakrotnie ostrzeżenia irackich policjantów, dziennikarzy czy atak na cywilne cele, nie licząc już licznych przypadków „friendly fire” (przyjaźielskiego ognia), kiedy bom-

bardowano własne pozycje. Na przykład o zrabowaniu lotniska w Bagdadzie i okradzeniu tamtejszych sklepów zaraz po zajęciu stolicy przeczytaliśmy natomiast duży artykuł jedynie w resortowym tygodniku „Polska Zbrojna”. Wniosek – informacja, którą nie zajmują się media, nie istnieje.

Teraz, gdy Irak stoi już nie tyle na krawędzi wojny domowej, co o wiele groźniejszej ludowej rebelii, większość społeczeństwa przeżywa wstrząs. Napływające stamtąd informacje mogą faktycznie przerażać. Nic nie dzieje się jednak bez przyczyny. Wkrótce minie rok od ogłoszenia przez prezydenta George’a W. Busha końca wojny. I co? Ludzie w Iraku nie mają pracy, brakuje prądu i każdego dnia mogą zginąć na ulicy własnego miasta. Brak zapewnienia szczelności granic spowodował napływ różnorakiej maści uzbrojonych ochotników, którzy zapragnęli zmierzyć się z mitem Ameryki.

Teraz jednak burzą się już zwykli ludzie, co grozi nieprzewidywalnymi wybuchami złości skierowanej przeciw okupantom. Tej wojny, w przeciwieństwie do pierwszej wojny w Zatoce, nie da się wygrać w telewizji.

Jak najdalej jestem od siania paniki. Nie namawiam także do lekceważenia niebezpieczeństwa. Czujni musimy być wszyscy także tu, w Polsce, bez popadania jednak w paranoję i bez szukania uspio-nionych agentów w najbliższej rodzinie czy kneblowania ust prasie. Terrorysty są dobrze zorganizowanymi osobnikami, którym wymianę informacji zapewniają międzynarodowe powiązania, także między grupami, które mają odmienne poglądy. Nie potrzebują w tym celu chodzić do kiosku z gazetami. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI

PS W tekście użyłem raz nazwy Al Kaida i raz wymienili przywódcę Bazy Osamy bin Ladena. No nie wiem, czy nie pomogłem terrorystom.

Recenzja

Nie warto żyć na spocznij

Ukazała się pierwsza część wspomnień pułkownika WP (w rzeczywistości zawsze służył w organach bezpieczeństwa, w których w pewnym, początkowym, okresie służby specjalne połączono z odpowiednikami wojskowymi) i MO Tadeusza Szadkowskiego. Ich autor jest człowiekiem znanym w kręgu emerytów i rencistów KGP, o czym z książki „Kim pan jest, panie pułkowniku?” nie sposób się dowiedzieć, gdyż kończy się ona na kontr i wywiadowczej części życia autora. Plk w st. spocz. Tadeusz Szadkowski należał bowiem do współtwórców liczącego już 22 lata działalności Klubu Emerytów i Rencistów KGP (wówczas MSW – MT).

W wydanej właśnie książce przypomina trudne i gło-dne lata dzieciństwa i młodości oraz najaktywniejszą, choć przecież i dzisiaj nie funkcjonuje „na spocznij”, część życia. Swoją historię ze służbami specjalnymi rozpoczął we wrześniu 1945 r. w Szczecinie (zarejestrował się w tym świeżo przyłączonym do Polski mie-

ście jako 556 Polak), gdzie został wcielony za pośrednictwem Wojskowej Komendy Rejonowej do służby w... kontrwywiadzie Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Na ziemi szczecińskiej Tadeusz Szadkowski przebywał do końca 1950 r. W tym czasie brał udział w likwidacji bandy rabunkowej zorganizowanej przez szefa PUBP (!) w Gryfach, którego, jako obywatela radzieckiego, przekazano służbom Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, tutaj też pełnił funkcję zastępcy naczelnika wydziału kontrwywiadu WUBP w związku z dobrą opinią i sukcesami w pracy oraz dzięki znajomościom, które i wtedy liczył się poza protokołem, został przeniesiony do warszawskiej centrali, a stamtąd po kilku latach skierowany do dyspozycji rezydenta polskiego wywiadu w Berlinie plk. Henryka Sokolaka.

W latach pracy w centrali polskiego wywiadu autor wspomnień kilkakrotnie ocierał się o osławione później uciekiniera do Amerykanów ppłk. Józefa Światło, zastępcę Anato-

la Fejgna w X Departamencie MBP rozpracowywującym najwyższe osoby z kierownictwa partyjno-rządowego. Napatrzył się również na charakterystyczną w latach nasilonego stalinizmu politykę kadrową, preferującą w rozbuchanej skali pobratymców Świątli.

Obserwował też działania jednego z generałów, który w okresie Gierka na czas pewien uzyskał nawet drugą pozycję w kierownictwie rządzącej partii. Wtedy, jeszcze w latach pięćdziesiątych (...) Sz. sterował procesem z przyległego do sali sądowej pokoju. Miał on na biurku przycisk, po naciśnięciu którego zapalała się czerwona lampka u sędziego – to oznaczało, że należy zarządzić przerwę. W czasie przerwy następowało uzgadnianie pytań i sposobu dalszego postępowania...

Prawdziwym wrogiem Tadeusza Szadkowskiego, który zdecydował o końcu jego kariery wywiadowczej, był jednak ktoś inny – Miroslaw M., późniejszy minister spraw wewnętrznych, a wreszcie sekretarz i członek

Biura Politycznego KC PZPR, którego zmiotło ujawnienie afery „Żelazo” (posługiwanie się przez polski wywiad bandycką szajką ulokowaną w Europie Zachodniej – MT).

Miroslaw M. usiłował mi narzucić na zastępcę (w wydziale wywiadu naukowo-technicznego – MT) człowieka, który tylko przypadkiem uchował się w służbie wywiadu – wspomina autor. – Rekompensując mu doznane moją odmową przykrości, mianował go później naczelnikiem tego wydziału, zaproponował i przeforsował stopień generała brygady! Mnie pozbył się, zsyłając „na przykrycie”... Pracował wówczas w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim.

Niewiele osób wie, że Tadeusz Szadkowski jest współtwórcą Stowarzyszenia Polaków Pozostawianych przez III Rzeszę (sam od 1942 r. aż do końca wojny był robotnikiem przymusowym w Berlinie) i że w przeddzień planowanego pierwszego zjazdu tej organizacji w 1989 r. otrzymał kolejny cios w postaci... zorganizowania konkurencyjnego zjazdu przez grupę osób z pokrzywdzonym Mieczysławem J. na czele, jednym z głównych „bohaterów” afery „Żelazo”, przywódcą współpracującą z polskim wywiadem pod koniec lat sześćdziesiątych szajki.

Kolejną kłeskę, o której Tadeusz Szadkowski w tej książce nie wspomina, poniósł na początku procesu transformacji ustrojowej. Był bowiem w latach osiemdziesiątych jednym z pomysłodawców i organizatorów działań, które doprowadziły do budowy w Warszawie pomnika „Poległym w służbie i obronie Polski Ludowej”, zwanego złośliwie UBelskiem. Zaledwie po kilku latach istnienia monument został starannie zrebrany.

Czy jednak tylko niepowodzenia kształtują ludzkie życie? Pułkownik Szadkowski nigdy nie był i nie jest pesymistą. Przecież w piętnastym roku istnienia powołanego przez siebie Stowarzyszenia Polaków Pozostawianych przez III Rzeszę zaproszono go do udziału i przyjęto z pełnymi honorami na rocznicowym zjeździe tej organizacji. A w czerwcu 2001 r. w związku z XX rocznicą utworzenia Klubu Emerytów i Rencistów KGP otrzymał pismem podziękowania, gratulacje i życzenia od komendanta głównego Policji. □

MARCEL TABOR

Tadeusz Szadkowski Kim pan jest, panie pułkowniku? Wspomnienia oficera polskiego wywiadu Tadeusza Szadkowskiego, Agencja ATM, Warszawa 2003 r.

Z ujęciem osoby też problem

W jednym z czasopism adresowanych głównie do policjantów natknąłem się na problematykę związaną z ujęciem osoby przez pracownika ochrony na terenie obiektu handlowego. Nie do końca można zgodzić się z zaleceniami, co do sposobu postępowania policjanta, czy Policji w ogóle w takich sytuacjach. By nie wzbudzać niepotrzebnie emocji oraz w trosce o poprawne postępowanie policjantów, wypowiedź rozpocznę od konstatacji z tytułu.

Istota ujęcia osoby

„Ujęcie osoby” kojarzyć może się wieloznacznie, wystarczy zajrzeć do słownika poprawnej polszczyzny. Nieco inaczej będzie, gdybyśmy popatrzyli w obowiązujące ustawy, które posługują się tym pojęciem. W pierwszej kolejności wypada nawiązać do kodeksu postępowania karnego, który w art. 243, mówi: **Par. 1. Każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości. Par. 2. Osobę ujętą należy niezwłocznie oddać w ręce Policji.** Zbigniew T. Nowicki słusznie zauważa, że przepisy prawa ani ich komentatorzy nie wyjaśniają znaczenia tego pojęcia, dlatego stoi na stanowisku, że słowo „ująć” należy nadać dwójaką treść: po pierwsze – ukrócić działanie sprawcy przestępstwa przez spowodowanie, aby odstąpił lub przetrwał rozpoczęte działanie przestępcze; po drugie – podporządkować sobie sprawcę przestępstwa na czas niezbędny do oddania go w ręce Policji (Zbigniew T. Nowicki *Jak chronić? Poradnik dla organizatora i agenta ochrony*, Warszawa 1994 r., s. 200–201). Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, mówiąc o zatrzymaniu przez Policję, odwołuje się w art. 45 par. 2 do art. 243 k.p.k., a więc do ujęcia obywatelskiego. Sprawcę wykroczenia również można nie tylko zatrzymać (schwytać), lecz także ująć celem niezwłocznego przekazania Policji. Ujęcie osoby przewidują inne ustawy, mówiąc to wprost, jak np. ustawa Prawo łowieckie (art. 39 ust. 2, pkt 5) Ustawa o rybnictwie śródlądowym strażnikowi Państwowej Straży Rybackiej daje uprawnienie do: **doprowadzenia** do najbliższego komisariatu Policji (art. 23 pkt 4f). Funkcjonariusz Straży Ochrony Kolei natomiast, wykonując swoje zadania, ma prawo do: **zatrzymania** w celu niezwłocznego doprowadzenia do najbliższej jednostki Policji osób (art. 49 ust. 2 pkt 2). Mimo różnych określeń chodzi tu o ujęcie osoby, chociaż należy zastrzec, że ujęcie ujęcia nie jest równe (I. Kobus *Ujęcie ujęcia nierówne*, GP nr 34/2003). To zastrzeżenie i przykłady zaczerpnięte z różnych aktów prawnych w randze ustawy są wystarczającym argumentem na wykazanie trudności w zdefiniowaniu ujęcia. Ten krótki przegląd pozwolił jednak na zilustrowanie zakresu znaczeniowego i istoty tego pojęcia. Możemy powiedzieć, że **istota ujęcia osoby sprowadza się do pozbawienia wolności fizycznej przez uniemożliwienie jej**

swobody poruszania się bądź to w ogóle, bądź poza określoną przestrzenią. Stan ujęcia trwa, niezależnie gdzie osoba się znajduje, bo jego istotą jest spowodowanie pewnego stanu trwającego jakiś czas. Ujęcie osoby, chociaż nie zostało nazwane zatrzymaniem, jest takim właśnie środkiem przymusu. Ujęcie może polegać nie tylko na schwytności i doprowadzeniu do Policji, ale również, w razie potrzeby, na zamknięciu sprawcy w pomieszczeniu i wezwaniu Policji (W. Grzeszyk *Przestępstwa zatrzymania procesowego*, Prokuratura i Prawo z 1998 roku nr 2, s. 135). Nie będzie ujęciem, w rozumieniu prawa, schwytnie (zatrzymanie) sprawcy przez pracownika ochrony, np. w następstwie bezpośredniego pościgu, ustalenie tożsamości osoby uciekającej i wydanie polecenia (nakazanie jej) natychmiastowego opuszczenia obszaru lub obiektu. Ustalenie tożsamości osoby jest szersze od pojęcia legitymowania. Legitymowanie jest środkiem, który pozwala ustalić tożsamość osoby (E. Ura *Prawne zagadnienia ochrony osób i mienia*, Rzeszów 1998 r., s. 66). Ograniczenie swobody osoby, na czas konieczny do ustalenia przez pracownika ochrony jej uprawnień do przebywania na obszarach lub w obiektach chronionych, nie będzie stanowić ujęcia, jeżeli ustalenie takie wiązać się będzie z koniecznością, np. ustnego potwierdzenia legalności pobytu przez zarządzającego tym obiektem lub obszarem (par. 2 ust. 2 ustawy).

Prawo ujęcia

Prawo ujęcia w określonych sytuacjach ma każda osoba, bo zezwala na to art. 243 k.p.k. Prawo to jest jednak ściśle określone co do czasu i miejsca. Mówiąc precyzyjnie, jest to uprawnienie, a nie obowiązek. Uprawniona do ujęcia osoby jest każda osoba fizyczna, a nie tylko po krzywdzonym, jak również przedstawiciel każdego organu państwowego albo organizacji społecznej. Nie ma tu znaczenia obywatelstwo, funkcja, stosunek do sprawy. Schwytnie sprawcy nazywane jest niekiedy „ujęciem obywatelskim”. Prawo ujęcia ma pracownik ochrony przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia w granicach chronionych obiektów i obszarów (art. 36 ust. 1 pkt 3), a także poza granicami chronionych obiektów i obszarów przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia (art. 37 pkt 1). Jest to jeden z warunków koniecznych do zaistnienia tego prawa, bo muszą wyniknąć dodatkowe okoliczności, czyli jeszcze inne przesłanki uzasadniające ujęcie.

Dopuszczalność ujęcia

Możliwość ujęcia osoby musi być rozpatrywana jako ujęcie obywatelskie oraz ujęcie przez pracownika ochrony. Z logicznego punktu widzenia pracownik ochrony zawiera się w zbiorze osób fizycznych uprawnionych do ujęcia, natomiast nie każda osoba fizyczna może podejmować działania jako pracownik ochrony.

Z treści art. 243 k.p.k. wiemy, że ujęcie osoby jest dopuszczalne, gdy następuje: a) na gorącym uczynku przestępstwa, lub b) w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa. Taka sytuacja pozwala mówić, że mamy do czynienia niemalże z pewnością popełnienia przestępstwa, chociaż karalne jest stadium usiłowania, a jeżeli ustawa tak stanowi, to przygotowanie również. Nie ma znaczenia rodzaj i wysokość kary grożącej za przestępstwo. Tak samo możemy powiedzieć, gdy sprawca popełnia wykroczenie. Trzeba jednak pamiętać, że kodeks wykroczeń nie przewiduje kary za przygotowanie, natomiast przewiduje ją za usiłowanie, jeżeli ustawa tak stanowi. Ujęcie na gorącym uczynku nie wymaga chyba doprecyzowania. Bezpośredni pościg natomiast polega nie tylko na pogoni za sprawcą, z którym mamy kontakt wzrokowy, ale np. na bezpośrednim działaniu po zauważeniu śladów przestępstwa – usłyszeniu brzęku rozbijanej szyby itp. Działanie ukierunkowane jest na ustalenie, gdzie sprawca się ukrył bądź w którym kierunku się oddala, a następnie jego schwytnie tuż po zaistnieniu czynu. Dopuszczenie się przestępstwa lub wykroczenia przez sprawcę jest tylko spełnieniem części warunków dopuszczających ujęcie. Legalne ujęcie osoby możliwe jest wówczas, gdy spełniony zostanie przynajmniej jeden z dalszych warunków, które są następujące: c) obawa ukrycia się takiej osoby; d) nie można ustalić jej tożsamości. Musi więc zaistnieć przynajmniej jedna z następujących sytuacji: (a, c); (a, d); (b, c); (b, d). O obawie ukrycia się może wskazywać zachowanie sprawcy, np. próba ucieczki, brak stałego miejsca pobytu (włóczęgostwo). Z doświadczenia wiemy, że silnym bodźcem do ucieczki jest surowa kara za przestępstwo. Niemożliwość ustalenia tożsamości osoby ujętej może być powodowana brakiem dowodu osobistego lub innego dokumentu stwierdzającego tożsamość. Wątpliwości może budzić autentyczność dokumentu. Jeżeli wątpliwości są uzasadnione, pozwalają przyjmować, że nie można było ustalić tożsamości osoby. Jeżeli osoba ujęta jest znana temu, który ją ujął, a nie zachodzi obawa jej ukrywania się, doprowadzenie jej np. do komisariatu będzie bezprawne. W rachubę wejdzie wówczas kwestia odpowiedzialności za przestępstwo pozbawienia wolności z art. 189 par. 1 k.k. (S. Waltoś *Proces karny. Zarys systemu*. Wyd. VI, Warszawa 2002 r., s. 404).

Nim zostaną omówione warunki uprawnienia uprawnienie pracownika ochrony do ujęcia osoby, warto przy-

wolać treść przepisu w części dotyczącej tego tematu: **art. 36.1. Pracownik ochrony przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia w granicach chronionych obiektów i obszarów ma prawo do: 1) ustalania uprawnień do przebywania na obszarach lub w obiektach chronionych oraz legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości, 2) wezwania osób do opuszczenia obszaru lub obiektu w przypadku stwierdzenia braku uprawnień do przebywania na terenie chronionego obszaru lub obiektu albo stwierdzenia zakłócenia porządku, 3) ujęcia osób stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla chronionego mienia, w celu niezwłocznego oddania tych osób Policji, 4) stosowania środków przymusu bezpośredniego, o których mowa w art. 38 ust. 2, w przypadku zagrożenia dóbr publicznych ochronie lub odparcia ataku na pracownika ochrony (...). Art. 36.4. Czynności, o których mowa w ust. 1, powinny być wykonane w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osoby, w stosunku do której zostały podjęte. Podstawowym obowiązkiem pracownika ochrony jest jednak ustalenie uprawnień osób do wstępu, wjazdu, wyjazdu oraz przebywania na terenie chronionego obszaru lub obiektu. W przypadku stwierdzenia braku uprawnień osoby do przebywania na terenie chronionego obszaru lub obiektu, albo zakłócenia porządku, pracownik ochrony ma prawo wezwać osobę do opuszczenia obszaru lub obiektu (E. Ura *Prawne zagadnienia...*, oprac. cyt., s. 65).**

Ujęcie osoby jest ostatecznością, godzi bowiem w podstawowe wolności człowieka ustawowo chronione, dlatego wymagane jest, by bez zbędnej zwłoki osobę taką oddać w ręce Policji. Zawsze mamy jednak do czynienia z oceną konkretnego zachowania na tle obowiązującego stanu prawnego. Dla pracownika ochrony musi być oczywiste, że bez ujęcia nie zapewni bezpieczeństwa życia, zdrowia i nieetykalności osobistej lub chronionego mienia. Podkreślić należy, że prawo ujęcia przez pracownika ochrony nie jest warunkowane popełnieniem przestępstwa lub wykroczenia przez sprawcę. Taki warunek zachodzi przy ujęciu obywatelskim. Uprawnienie jest przez to poglądem, że w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia osoby, którą następnie ujął pracownik ochrony, zachowanie jego będzie mieściło się w omawianym uprawnieniu.

Nie jest dopuszczalne ujęcie osoby na podstawie tego samego stanu faktycznego, co może mieć miejsce wówczas, gdy osoba przekazana Policji zostaje przez ten organ zwolniona. Ocena zasadności uwolnienia tej osoby i prawidłowości postępowania policjanta nie leży w gestii pracownika ochrony.

Dokumentowanie ujęcia

Rozporządzenie Rady Ministrów z 18 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowego trybu działań pracowników ochrony, podejmowanych wobec osób znajdujących się w granicach chronionych obiektów i obszarów (Dz.U. z 1998 r. nr 144, poz. 933), mówi o konieczności sporządzenia notatki służbowej przez pracownika ochro-

ny. Notatka taka powinna zawierać w szczególności: dane personalne osoby ujętej; datę, godzinę i miejsce ujęcia; przyczynę ujęcia; datę i godzinę poinformowania oraz przekazania osoby Policji; imię, nazwisko pracownika ochrony wraz z numerem licencji; informację o udzieleniu pomocy prokuratorskiej i jej zakresie (par. 10 ust. 2). Nie byłoby błędem, a wręcz należałoby zalecać, by w notatce uwzględniono inne informacje, jak np. podanie świadków zdarzenia i jakie okoliczności mogą potwierdzić przebieg ujęcia; czy nastąpiło użycie środków przymusu; znalezione przedmioty itp. Pracownik ochrony sporządza notatkę także w razie ujęcia osoby przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia poza granicami chronionych obiektów i obszarów. Informacje w niej zawarte nie będą odbiegać od omówionych wcześniej. **W przypadku ujęcia tzw. obywatelskiego, osoba taka nie sporządza notatki, co oczywiste.**

Postępowanie policjantów

Rozważmy typowe sytuacje i zadania do wykonania przez policjantów. Sytuacja pierwsza, kiedy dyżurny jednostki zostaje powiadomiony o ujęciu osoby przez pracownika ochrony. Winien on dokonać ustaleń, czy zdarzenie wymaga dalszego przetrzymania przez pracownika ochrony osoby ujętej, następnie treść podjętej decyzji powinien zakomunikować osobie zgłaszającej fakt ujęcia, a poczynione podczas rozmowy ustalenia odnotować w książce przebiegu służby. Decyzja może dotyczyć zwolnienia takiej osoby lub przetrzymania do czasu przyjazdu policjantów na miejsce. Za niedopuszczalne z wielu względów, uważam sugerowanie przez dyżurnego, by osobę ujętą przywieźć (doprowadzić) do jednostki.

Sytuacja druga może być wielowariantowa, jeżeli chodzi o decyzję interweniującego policjanta. Policjant przybyły na miejsce zdarzenia zapoznaje się z jego charakterem, przyjmuje za pewnik bezpieczeństwa życia, zdrowia i nieetykalności osobistej lub chronionego mienia. Podkreślić należy, że prawo ujęcia przez pracownika ochrony nie jest warunkowane popełnieniem przestępstwa lub wykroczenia przez sprawcę. Taki warunek zachodzi przy ujęciu obywatelskim. Uprawnienie jest przez to poglądem, że w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia osoby, którą następnie ujął pracownik ochrony, zachowanie jego będzie mieściło się w omawianym uprawnieniu.

Wariant trzeci to ocena, że wykonanie czynności z osobą przekazaną przez pracownika ochrony (najczęściej osobą podejrzaną) wymaga przewiezienia jej do jednostki Policji. Dokonane na miejscu interwencji ustalenia i konieczność przeprowadzenia dalszych musi być uzasadnione i, jak się wydaje, utrwalona w notatce urzędowej.

W zależności od charakteru czynności i ich podstawy prawnej, może zachodzić potrzeba sporządzenia protokołu zatrzymania osoby, ale to już odrębny temat. Warto jednak przypomnieć, że policjant, zatrzymując sprawcę wykroczenia, musi w sposób uzasadniony widzieć potrzebę prowadzenia czynności wyjaśniających, i tylko w takim zakresie, w jakim okazują się niezbędne do sporządzenia wniosku.

JAN SWÓŁ

Komendant Powiatowy Policji

w Zgorzelcu

pilnie poszukuje:

➤ **officera Policji na stanowisko specjalisty Zespołu Łączności i Informatyki**

- 8. grupa zaszerogowania
- mnożnik kwoty bazowej 1,16
- stopień etatowy nadkomisarz
- wysoki dodatek służbowy.

Wymagane doświadczenie w administrowaniu policyjnymi systemami informatycznymi.

Zapewnione mieszkanie na terenie Zgorzelca

Informacji udziela Zespół Kadr i Szkolenia Komendy Powiatowej Policji w Zgorzelcu
nr tel. MSW: 8732-242

nr tel. cywilny (0-75) 775-20-41 do 42 wew. 242

➤ **policjanta z dobrą znajomością języka niemieckiego na stanowisko policjanta ewentualnie referenta Referatu Prewencji Komisariatu Policji w Bogatyni**

- 3 lub 4 grupa zaszerogowania
- mnożnik kwoty bazowej 0,91 lub 0,98

Zapewnione mieszkanie na terenie Bogatyni

Informacji udziela komendant Komisariatu Policji w Bogatyni

nr tel. MSW: 8732-120

nr tel. cywilny (0-75) 773-20-68

tel. kom. 606 421 105

Szkoła Policji w Słupsku

ogłasza

**nabór do służby w pionie
dydaktyczno-wychowawczym**

Oferta kierowana jest przede wszystkim do policjantów z wykształceniem wyższym i co najmniej 5-letnim stażem w służbie prewencyjnej lub kryminalnej, którzy chcą swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystać w procesie szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów.

- Jednocześnie informujemy, że szkoła zapewni czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.
- Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr
 - tel. resortowy 787 23 91 lub 787 23 93,
 - miejski: 0 (prefiks) 59 841 73 91 lub 841 73 93.

Szkoła Policji w Słupsku

ogłasza

nabór do dalszej służby w Policji policjantów w służbie stałej, na stanowisko referenta (4 grupa uposażenia z mnożnikiem kwoty bazowej 0,94) do Wydziału do spraw Ochrony Informacji Niejawnych.

- Jednocześnie informujemy, że szkoła zapewni czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.
- Oferty zawierające informacje o:
 - wykształceniu,
 - szkoleniach resortowych,
 - przebiegu służby

naależy kierować na adres Wydział Kadr Szkoły Policji w Słupsku lub faksem na numer 787 23 72.

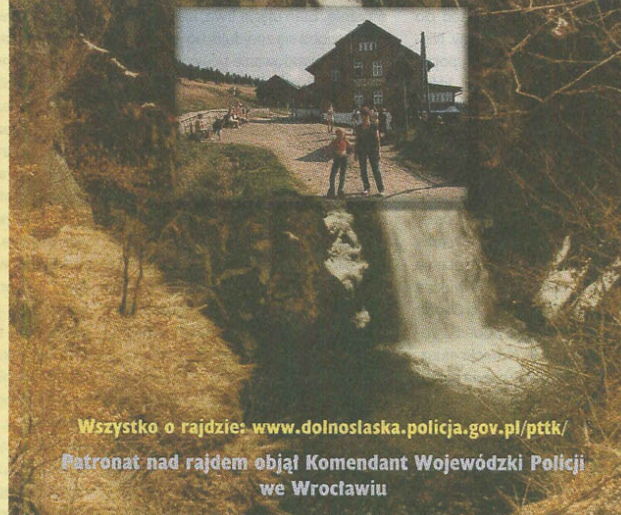
Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr

(nr tel. resortowy 787 23 91 lub 787 23 93, miejski: 0 (prefiks) 59 841 73 91 lub 841 73 93.

Ogłoszenie

27-30.05.2004

SUDECKI RAJD POLICJANTÓW MIĘDZYGÓRZE 2004



Wszystko o rajdzie: www.dolnoslaska.policja.gov.pl/pttk/

Patronat nad rajdem objął Komendant Wojewódzki Policji
we Wrocławiu

UWAGA!

Informujemy, że termin Sudeckiego Rajdu Policjantów Międzygórze 2004
został przeniesiony z 10–13 czerwca na 27–30 maja br.

za organizatorów
Włodzimierz Jankiewicz

Strzelnice

Wyposażenie, projekty,
konserwacje, remonty



Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku.
Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.
Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami
do komputerowych sterowników pól tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

Panu

insp. Wojciechowi OSTRYCHARZOWI

wyrazy szczerzego współczucia
i głębokiego żalu
z powodu śmierci

teścia

składają
kierownictwo i słuchacze
Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

Specjalny Program Ubezpieczeniowy dla funkcjonariuszy Policji oraz rencistów i emerytów służb mundurowych.

Rozmowa z Dyrektorem TUF Petra Panem Ireneuszem Skrzeczem autorem Specjalnego Programu Ubezpieczeń dla policjantów.

Co zawiera oferta TUF Petra ?

TUF Petra jest firmą działającą na rynku usług finansowych zajmująca się głównie ubezpieczeniami. Od kilku miesięcy pracowaliśmy nad wprowadzeniem Specjalnego Programu Ubezpieczeń dla policjantów oraz emerytów i rencistów służb mundurowych. Programem mogą być objęte prywatne samochody i majątek funkcjonariuszy policji. W efekcie naszych starań uzyskaliśmy wyłączny, najtańszy produkt na rynku z możliwością udzielenia dodatkowej 10% zniżki dla policjantów. W pakiecie OC/AC/NW połączyliśmy szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej z najniższymi składkami:

- pakiet OC/AC/NW już od 800 zł.
- mieszkanie i NNW już od 80 zł.
- OC od 300 zł (dla m. Warszawy)

Dlaczego oferta TUF Petra skierowana jest do policjantów?

Wnikliwa analiza rynku ubezpieczeniowego i przeprowadzone badania wykazały, iż szkodowość funkcjonariuszy policji jest na najniższym poziomie. Pozwala to na zastosowanie najniższych opłat związanych z zawieraniem ubezpieczenia.



Jakie jeszcze atuty zawiera omawiany program ?

Pakiet skierowany jest do posiadaczy pojazdów:

- wszystkich marek
- nie przekraczających 12 lat.
- zakupionych w kraju.
- sprowadzonych z zagranicy.

Jakie wady posiada Państwa oferta ?

Wad nie posiada, natomiast specyfika grupy zawodowej do której adresujemy nasz program ogranicza nam możliwość dystrybucji. Akcja promocyjna naszej oferty prowadzona jest w prasie branżowej oraz w postaci ulotek w Komendach Policji w Warszawie.

Gdzie i w jaki sposób można zawrzeć ubezpieczenie ?

W trosce o dobro klienta wprowadziliśmy bezpośredni system sprzedaży bez dodatkowego pośrednictwa agentów ubezpieczeniowych. System ten pozwala nam zagwarantować Państwu najniższą cenę i profesjonalną obsługę.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do siedziby naszej firmy:

Petra Towarzystwo Usług Finansowych
ul. Sulejowska 56/58
04-129 Warszawa
petra@tufpetra.com.pl
www.tufpetra.com.pl
lub

kontakt z naszym konsultantem:

(022) 740 01 50, 740 01 55
0 601 898 001

PETRA
Towarzystwo Usług Finansowych



Najtańsze ubezpieczenia komunikacyjne w Polsce.

Wszystkie marki samochodów do 12 lat.

Zadzwoń i sprawdź:

(022) 740 01 50

eurobank

Promocyjny kredyt w 15 minut dla policjantów

- od 500 do 100 000 zł
- bez poręczycieli i zabezpieczeń
- wystarczy dowód osobisty, książeczka zdrowia lub legitymacja ubezpieczeniowa, zaświadczenie o zarobkach i legitymacja służby policyjnej do wglądu
- w promocji VISA Electron i bezpłatne konto osobiste
- zapraszamy 7 dni w tygodniu do punktów kredytowych w centrach handlowych i ponad 100 placówek w całej Polsce
- przygotuj się na korzystne oprocentowanie

Co jeszcze możemy dla Ciebie zrobić?

0 801 700 200 Centrum Obsługi Klienta

dzwoniąc z tel. kom. wybierz numer (+48 71) 799 3 200 www.eurobank.pl
całkowity koszt połączenia z nr. 0 801 700 200 to koszt jednego impulsu taryfy lokalnej

pieczęć firmy

NIP _____ REGON _____
NUMER TELEFONU _____

Jeżeli pieczęć nie zawiera NIP-u, REGON-u i numeru telefonu do firmy, należy je wpisać w wyznaczonym miejscu.

miejscowość, data

Zaświadczenie o zarobkach

Niniejszym zaświadcza się, że:

Pani / Pan _____

zamieszkała / y _____

(dokładny adres)

PESEL _____

jest zatrudniona / y w naszym zakładzie od dnia _____

na stanowisku _____

Umowa zawarta jest na czas nieokreślony / określony do dnia _____

Powyższa osoba znajduje się w okresie wypowiedzenia umowy o pracę – TAK / NIE
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie z ostatnich 3 m-cy wynosi:

brutto _____ zł słownie: _____

netto _____ zł słownie: _____

Wynagrodzenie jest obciążone z tytułu wyroków sądowych lub innych – TAK / NIE

– w kwocie _____ zł słownie: _____

Powód obciążenia:

Zakład pracy
Nr EKD / PKD: _____

Informujemy, że zakład:

JEST / NIE JEST postawiony w stan likwidacji.

JEST / NIE JEST prowadzone postępowanie ugodowe.

JEST / NIE JEST prowadzone postępowanie upadłościowe.

Główny Księgowy lub osoba przez niego upoważniona

Krzyżówka z hasłem nr 17

Poziamo: 1 – wyszło z worka, 7 – trudna i długa podróż, 11 – niejedna non grata, 12 – uczestniczki konkursu piękności, 13 – ze stosom atomowym, 14 – ruchoma zapora drogowa, 18 – krewny po mieczu, 21 – jego miecz symbolem grożącego wciąż niebezpieczeństwa, 25 – krach majątkowy, 26 – złota trzyzczeniowa, 27 – radiolokator krócej, 30 – dobry, gdy po pachy, 29 – składowa talii, 30 – kiel np., 31 – taniec starofrancuski, 32 – w wyposażeniu karetki pogotowia, 34 – cząstka materii, 36 – dodawana do kaszy, ziemniaków, 39 – przybytki Melpomeny, 42 – forsa, 43 – utwór poetycki, 44 – człowiek prawy i nieugięty, 45 – stolica Kuby, 46 – Jerzy, grał m.in. w filmach „Zakazane piosenki”, „Skarb”.

Plonowo: 2 – uciek z więzienia, 3 – chciałaby do raju, 4 – szczegółowy przebiegu choroby, wypadku. 5 – na

tronie, 6 – tzw. kopnięty kwadrat, 7 – miasto w Bułgarii (nad M. Czarnym) znane z naszej historii, 8 – w niedywnym kodeksie zapisane, 9 – spółdzielnia pracy w Związku Radzieckim, 10 – niedjedn ozdobi komnaty Wawelu, 15 – o 7.00 na placu apelowym, 16 – odmiana czerwonego, 17 – współczesny „kolega” trampka, 18 – prądotwórcy np., 19 – kupił coś, 20 – pojazd dla rolnictwa, 22 – Bałtyk, Białe lub Czarne, 23 – dawne narzędzie tortur, 24 – muza znana z krzyżówek, 33 – miasto i port nad O. Spokojnym w stanie Kalifornia (USA), 35 – rzeczy osobiste, bagaże, 37 – Miki lub gumka, 38 – do wytarcia podłogi, 40 – śmietanka towarzyska, 41 – niewielki grzeńnik do wody.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 28.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

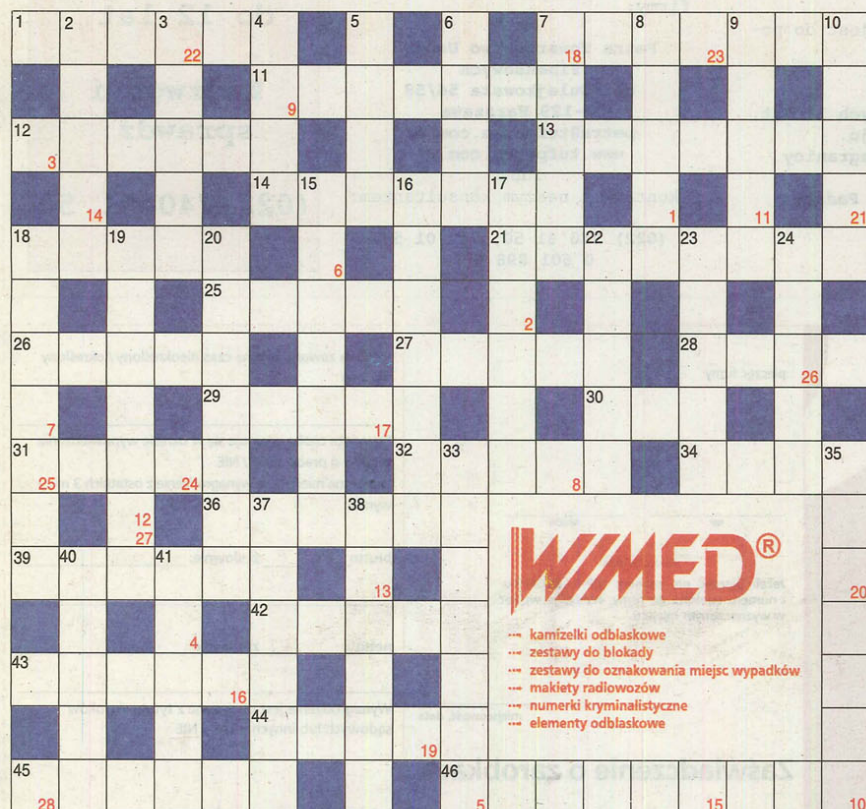
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych **WIMED** (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odblaskowe.

**Rozwiązanie krzyżówki
z hasłem nr 10:**

„GERDA i my to bezpieczna spółka”

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali **Jerzy Gola** z Chorzowa i **Krzysztof Woźniak** z Siedlec.


$$\begin{array}{cccccccccccccccccccccccc} (& \dots & \dots & \dots & \dots & \dots &) & - & (& \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots &) \\ 1 & 2 & 3 & 4 & 5 & & & & 6 & 7 & 8 & 9 & 10 & 11 & 12 & 13 & 14 & 15 & 16 & 17 & 18 & 19 \end{array}$$

(.....) (.....)

20 21 22 23 24 25 26 27 28

POSTERUNEK *satyry*



Rys. Sławomir Łuczyński

STRAŻE MIEJSKIE ★ **POLICJA** ★ **AGENCJE OCHRONY**

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl

oraz naszej filii:
ul. Bytkowska 1B
40-955 Katowice
tel. (032) 789-92-86
tel./fax (032) 789-92-85
e-mail: hako2@hako.com.pl

NASZYWKI ★ **DYSTYNGCJE** ★ **EMBLEMATY**

STRAŻ MIEJSKA
BIAŁA PODLASKA

POLICJA
WYDZIAŁ
D/S NARKOTYKOW

POLICJA
SZCZYTNO

POLICJA
KOMISARIAT
WARSZAWA

POLICJA
WARSZAWA

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz – redaktor naczelny – rmiskiewicz@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek – z-ca red. naczelnego – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Gudek-Wrotna – sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliifer – j.sliifer@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszcakowska – h.swieszcakowska@policja.gov.pl (60-122-73), Marcel Tabor – m.tabor@policja.gov.pl (60-131-43).

Redakcja: Jolanta Jędrzejewska – mlubon@policja.gov.pl (60-151-45).
Sekretariat: Monika Kaiser (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67) – gazeta@policja.gov.pl. **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15).
Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86). **Wydanie on-line:** www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Stale współpracują: B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, K. Mokrzyszewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, Z. Waleńczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skróków i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. **II.** Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Numer zamknięto: 26.04.2004 r. Redaktor wydania: Hanna Świeszczakowska